DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, piatek 31 marca 1933 Nr. 75

Sytuacja polityczna w Gdańsku

w wirze sprzeczności i paradoksów

(o) Wewnętrzna sytuacja polityczna w Gdańsku od kilku dni wkroczyła w dziedzinę paradoksu. Zarówno prezydent senatu gdańskiego jak i organizacja hitlerowców gdańskich powołują się na instrukcje, otrzymane od kanclerza Rzeszy, Hitlera, które jednakże, jak wynika z wymiany zdań między dr. Ziehmem a hitlerowcami są z sobą sprzeczne. Hitlerowcy żądają oddania im rządów w W. Mieście, ustąpienia dr. Ziehma ze stanowiska prezydenta senatu i powierzenia tego stanowiska prezesowi gdańskiej organizacji rolniczej, członkowi narodowych socjalistów dr. Rauschningowi a stanowiska senatora spraw wewn. posłowi hitlerowskiemu Greiserowi. W razie nieuwzględnienia tych żądań hitlerowcy grożą gniewem rządu niemieckiego.

Dr. Ziehm po powrocie z Genewy w wywiadzie, udzielonym prasie i w przemówieniu wygłoszonem w niedzielę do członków organizacji Stahlhelmu, odrzucił żądania hitlerowców, twierdząc, że Gdańsk nie może być rządzony po dyktatorsku a zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych w Gdańsku muszą być przeprowadzone tylko w drodze konstytucji, gdyż wewnętrzne wstrząsy polityczne w Gdańsku odbiłyby się niekorzystnie na wewnętrznej sytuacji W. Miasta. Dr. Ziehm, jak wiadomo, powoływał się równocześnie na opinję kanclerza Rzeszy, Hitlera, z którym rozmawiał w drodze z Genewy.

Hitlerowcy niemniej przeto nie zaprzestają domagać się ustąpienia Dr. Ziehma ze stanowiska prezydenta senatu gdańskiego. Obecnie senat gdański nawiązuje bliższy kontakt ze Stahlhelmem, który stanowczo przeciwstawia się żądaniom hitlerowców.

Nacisk hitlerowców jest jednak tak wielki że stronnictwa obecnie rządzącej w Gdańsku koalicji prawicowej wybrały specjalną komisję, która ma za zadanie przeprowadzenie rokowań z hitlerowcami na temat rekonstrukcji senatu gdańskiego z tem, że hitlerowcy mają zrezygnować ze swych zbyt daleko idących żądań, Wczoraj przedpołudniem komisja międzyfrakcyjna koalicji rządzącej zwołała nowe posiedzenie; Stronnictwa te wystosowały list do dr. Ziehma, w którym wyrażają mu pełne zaufanie i solidaryzują się z nim. Dr. Ziehm wystosował do posła Greisera list, w którym zawiadomił go o rezolucji stronnictw koalicyjnych w sprawie rekonstrukcji senatu gdańskiego. Koalicja opowiada się za przyjęciem do senatu hitlerowców a jednocześnie za utrzymaniem Dr. Ziehma i stwierdza brak rzeczowych podstaw do zmiany na stanowisku prezydenta senatu. Na zwołane wczoraj zebranie hitlerowcy nie przybyli. Poseł Greiser zaś doniósł, że narodowi socjaliści obstają przy swoich żądaniach. Na zapytanie dr. Ziehma, czy stanowisko to należy uznać za zerwanie rokowań, Greiser odpowiedział, że uważa rokowania za zerwane. W ten sposób sprawa rokowań między senatem gdańskim a hitlerowcami stanęła na martwym punkcie.

Klęska hitlerowców w Gdańsku

Ziehm nadal będzie prezydentem senatu

Po odbytych wczoraj wieczorem naradach poszczególnych frakcyj w sprawie żądania hitlerowców co do oddania im prezydjum senatu i stanowiska senatora spraw wewn., wczoraj rano na zebraniu międzyfrakcyjnem uchwalono ostatecznie ODRZUCIĆ ŻĄDANIA HITLEROWCÓW, o czem w formie pisemnej zawiadomiony został prezydent senatu Ziehm. Partje senackie stanowczo wypowiedziały się za pozostawieniem Ziehma na stanowisku prezydenta, ponieważ do zmian niema żadnych podstaw.

Odpowiedź w formie pisemnej została wysłana na jego żądanie przewodniczącemu frakcji hitlerowskiej Greiserowi, który nie był na wyznaczonej wczoraj rano konferencji senackiej.

W rozmowie, jaka się odbyła między Greiserem a prezydentem Ziehmem, Greiser jeszcze raz oświadczył, że narodowi socjaliści nie zamierzają wchodzić w jakiebądź pertraktacje o ile ich żądania zasadnicze w całej rozciągłości uwzględnione nie będą. Na zapytanie prezydenta Ziehma, czy należy uważać pertraktacje za zerwane, Greiser oświadczył: Oczywiście tak!

Prusy Wschodnie i Gdańsk

to pal wbity w ciało Polski

Berlin 30. 3. (PAT). W cyklu odczytów dla nauczycielstwa urządzonym przez Wyższą Szkołę Nauk Politycznych przy poparciu władz pruskich przemawiał wczoraj wieczorem poseł niemiecko - narodowy Freytag Loringhofen na temat nacjonalistycznej polityki zagranicznej Niemiec. Odczyt transmitowano przez radjo.

Pierwszym celem tej polityki — oświadczył mówca — jest uwolnienie się od więzów traktatu wersalskiego. Po osiągnięciu tego wyłania się cel dalszy: zespolenie wszystkich Niemców we wspólnej Rzeszy. Zastanawiając się z kolei nad ustosunkowaniem się innych państw do dążeń niemieckiej polityki zagranicznej, prelegent stwierdza, że cele niemieckiej i francuskiej polityki zagranicznej nie dadzą się pogodzić. Taksamo przedstawia się sprawa wobec Polski. Gdy „KORYTARZ" DLA NIEMIEC JEST HAŃBĄ — oświadczył mówca— Polacy odczuwają Prusy Wschodnie i Gdańsk jak pal wbity w ich ciało.

„Omawiając cele polityki Małej Ententy mówca podkreślił znaczenie anschlussu z Austrją dla Niemiec. W sprawie stosunku Niemiec do Włoch mówca zaznaczył, należy liczyć się z tą możliwością, że Francja przy nakładzie wielkich ofiar zdoła zaspokoić pretensje Włoch i przeciągnąć je do frontu przeciwko Niemcom. Omawiając wkońcu przebieg konferencji rozbrojeniowej, mówca przyznał między innemi, że Niemcy w grudniu straciły panowanie nad nerwami i powróciły na konferencję, pomimo odroczenia kwestji przyznania im równouprawnienia.

Obecną sytuację Niemiec mówca uważa za bardzo poważną. Niemcy są ze wszystkich stron izolowane. Francja nosi się z zamiarem uwiecznienia rozbrojenia Niemiec.

Rzut kamieniem w samochód księcia Walji

Londyn, 30. 3. (PAT). W czasie pobytu księcia Walji w Glasgow, gdzie książę badał warunk bezrobocia, wydarzył się następujący incydent.

Gdy samochód księcia podjechał do jednego z zakładów robotniczych, niewykryty sprawca rzucił kamieniem, rozbijając szybę samochodu. Przedtem już na jednym z wylotów ulicy, którą przejeżdżał samochód królewski odbywał się lotny wiec komunistyczny i mówca nie chciał ustąpić, aby dać drogę samochodowi księcia Walji. Dopiero interwencja policji ułatwiła następcy tronu dalszy przejazd

W związku z tym incydentem należy przypomnieć, że Glasgow jest miastem fabrycznem, najbardziej dotkniętem przez bezrobocie, które przekracza tam 50 procent. Element komunistyczny jest tam bardzo silny. Książę Walji, nie bacząc na powyższy wypadek, odbywa swoją inspekcję w Szkocji w dalszym ciągu.

Watykańskie rozmowy Mac Donalda

Citta del Vaticano, 30. 3. (PAT). Według krążących tu wiadomości, przedmiotem rozmowy Mac Donalda i Simona z Ojcem św. miała być sytuacja irlandzka w związku z zapowiedzianym przyjazdem premjera de Valery do Watykanu. Premjer Mac Donald bardzo oględnie miał wskazać Ojcu św. na konieczność akcji, mogącej spowodować osłabienie opozycji irlandzkiej w stosunku do rządu wielkobrytyjskiego. Ponadto premjer angielski miał rozmawiać dłużej na temat sytuacji w Rosji sowieckiej w związku z aresztowaniami cudzoziemców, a zwłaszcza Anglików oraz o stanowisku centrum katolickiego w Niemczech w związku z sytuacją, wytworzoną przez hitleryzm.

Próba zamachu na Mussoliniego

Rzym, 30. 3. (PAT). W pobliżu placu Weneckiego policja zaaresztowała podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono nabity rewolwer. Aresztowany, którym — jak stwierdzono — jest niejaki Poggio z Aleksandrji, zeznał, że zamierzał dokonać zamachu na Mussoliniego. Śledztwo wykazało, że aresztowany jest niepoczytalnym.

Czy Staś Zaremba mówi prawdę?

Dyskusja o rozwoju duchowym głównego świadka w procesie Gorgonowej

Kraków, 30 3. (Pat). Znaczną część wczorajszej rozprawy zajęła drobiazgowa dyskusja na temat przedstawionych wczoraj ekspertyz rzeczoznawców co do stopnia rozwoju duchowego poczytalności i prawdomówności świadka Stanisława Zaremby. Zarówno obrońcy, jak i oskarżyciele zadawali kolejno szereg pytań biegłemu docentowi dr. Zielińskiemu i dr. Jankowskiemu na temat sposobu przeprowadzonych badań oraz wartości ich wyników dla orzeczenia sądu. Obrońcy Akser i Ettinger usiłowali podważyć opinje rzeczoznawców o spostrzegawczości i wiarogodności zeznań Stasia Zaremby.

Po otwarciu rozprawy poruszona została kwestja pamięci Stasia. Docent Zieliński wyjaśnia, że pamięć Stasia jest normalna, a chwilowe zapomnienie nazwiska ciotki nie jest objawem patologicznym. W przeciwieństwie do obrońców biegły jest zdania, że zapomnienie nazwiska ciotki, czasowej wychowawczyni Stasia w latach dziecinnych jest zjawiskiem normalnem. Następnie na pytanie obrońcy, jak rozumie wrażenia, że metody badania były prymitywne, biegły wyjaśnia, że były one proste, lecz zdążające do celu.

Następuje dłuższa dyskusja między dr. Zielińskim i obrońcami Akserem i Ettingerem na temat subtelnych pojęć wrażliwości myślowej, sugestywności, rozpiętości skali spostrzeżeń, przyczem obrona stara się dowieść, że badania nie były przeprowadzane z wymaganą w takich razach dokładnością.

W dalszym ciągu poruszono rozwój seksualny Stasia Zaremby. Z tą chwilą przewodniczący zarządził tajność obrad.

Po podjęciu jawnej rozprawy następuje dłuższa dyskusja między biegłymi a obroną. Obrona stara się dowieść, że stan wieku przejściowego ujawnia często skłonność do wybujałej fantazji i zmyślania oraz stwierdza, że afekt, a w danym wypadku przerażenie po śmierci siostry ma wpływ na spostrzeganie.

Obrońca Woźniakowski atakuje badania biegłych, zarzucając, że nie zastosowali metody, przy której Staś nie zdawałby sobie sprawy, że jest badany oraz podkreśla, że winna być uwzględniona zmiana w stanie psychicznym, jaka zaszła u świadka w ciągu 14 miesięcy, które upłynęły od chwili zabójstwa siostry.

W przeciwieństwie do opinji obrony biegły Zieliński uważa, że wpływ okresu dojrzewania na psychikę danego indywiduum jest przesadzony w tym sensie, że przymuje się w zbyt wielkim stopniu skłonność do kłamstwa i zmyślania, a co za tem idzie, biegły jest zdania, że świadek w wieku dojrzewania jest raczej lepszym świadkiem wobec sądu, niż osobnik zupełnie dojrzały.

Zkolei prokurator Szypuła zadaje pytanie czy i czem można tłumaczyć spóźnione oświadczenie Stasia, że w sylwetce rozpoznał Gorgonową. Dr. Jankowski wyjaśnia, że to opóźnienie było wypadkową szeregu okoliczności, wzglęów uczuciowych, głębokich wzruszeń, świadomości, że Gorgonowa była przez tyle lat bliską ojcu itd. Różnice zachowania się Stasia w sadzie oraz w czasie badań biegłych i w czasie wizji dr. Jankowski wyjaśnia pospolitą lękliwością wobec sądu i dużego audytorjum. Wreszcie na pytanie obrony, dlaczego Staś, wiedząc, że sprawca jest w domu, szukał wraz z wachmistrzem Trelą śladów wokół willi, biegły wyraża przypuszczenie, że czynił to bezwiednie lub też za zachętą wachmistrza Treli.

Zkolei zeznawała świadek Garczyńska, żona majora W. P., u której służyła Bekerówna po odejściu z Brzuchowic. Świadek o Bekerównie wyraża się niepochlebnie, potwierdza fakt, że pewnego razu znalazła wśród rzeczy Bekerówny KOSZULĘ Z MONOGRAMEM S. P. ELŻBIETY ZAREMBIANKI. Ponadto zauważyła u Bekerówny chusteczkę, którą następnie rozpoznał jako swoją własność sublokator świadka. Sprowadzona następnie Bekerówna oświadcza, że koszula była istotnie własnością Lusi, która mieszkając wówczas w pobliżu domu, dała jej rzekomo tę koszulę do wyprania. Dalej okazuje się, że Bekerówna przywłaszczyła sobie rękawiczki swojej chlebodawczyni Garczyńskiej, które ta odnalazła w jej kieszeni. Bekerówna twierdzi wówczas, że rękawiczki pożyczyła tylko chwilowo, obecnie zaś mówi, że i tak były do niczego. Przesłuchanie kończy się awanturą i okrzykami Bekerówny, która miała rzekomo usłyszeć, jakoby oskarżona powiedziała pocichu do obrońców, że biały beret świadka jest również skradziony Lusi Zarembiance. Wśród podnieconej atmosfery przewodniczący zamyka rozprawę, odraczając ją do dziś.

Zło wyrwane z korzeniami

Zasłużony koniec przestępczej organizacji

Obóz Wielkiej Polski został rozwiązany na terenie całego Państwa. Nie jest to pierwsze zarządzenie przeciw działalności szkodliwej i występnej tej organizacji politycznej, powstałej jesienią 1926 r. z inicjatywy Romana Dmowskiego. Już **w r. 1927** działalność tej organizacji na terenie Wschodniej Małopolski okazała się **tak szkodliwą**, iż wojewódzkie władze lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie widziały się zmuszone do zlikwidowania O. W. P. na swych terytorjach. Przed rokiem to samo zarządzenie wydali wojewodowie pomorski i poznański. Przed kilku dopiero tygodniami zarządził rozwiązanie OWP na podległym sobie terenie wojewoda krakowski.

Obecne **zatem zarządzenie** ministra spraw **wewnętrznych, polecające** rozwiązanie **wszystkich jednostek** organizacyjnych OWP, istniejących jeszcze w poszczególnych, nieobjętych poprzedniemi zakazami, województwach — jest tylko **ostateczną likwidacją tej organizacji,** której **szkodliwość** i występczość **coraz** bardziej **ujawniała się w ciągu przeszło sześciu lat jej istnienia.**

Rejestr przewinień OWP jest olbrzymi. Wielokrotnie sądy zajmowały się występami OWP, mającemi wyraźny charakter **działań antypaństwowych i kolidujących z prawem karnem.** Wyliczenie tego rejestru win i ekscesów, konfliktów z prawem i kar, nałożonych przez sądy — przekraczałoby znacznie ramy tego artykułu. Niemniej jednak dziś, gdy władze centralne wydały zakaz ogólny Obwiepolu, trzeba przypomnieć kilka najjaskrawszych wypadków, by uświadomić dwie rzeczy: z jednej strony **rozmiary szkód,** jakie państwu przysparzała występna działalność OWP, a z drugiej jak **daleko była posunięta tolerancja władz państwowych** w stosunku do tej politycznej organizacji.

Na Pomorzu np., w tej połaci kraju tak bardzo ważnej na tym terenie, w którym właśnie **jednomyślność ludności polskiej** jest jaknajbardziej **racją stanu wskazaną** — Obwiepol wcale się nie liczył z tem, że wprowadzanie na Pomorze walk bratobójczych i obniżanie autorytetu władz państwowych jest wręcz akcją zbrodniaczą. O. W. P. w **Grudziądzu dopuścił się znieważenia godeł państwowych,** banda niepoczytalnych młodych obwiepolan zdarła Orła Białego z gmachu starostwa i rzuciła go w nurty Wisły... W **Rumienicy** (pow. lubawski) **wataha obwiepolska** urządziła **napad na areszt,** by odbić swych towarzyszy, przytrzymanych z polecenia sądu za zajścia uliczne. W Wąbrzeźnie, gdy odbywał się zjazd „Strzelca“, dał Obwiepol miejscowej mniejszości niemieckiej „budujące“ widowisko **walki bojówek obwiepolskich z ideą przysposobienia wojskowego. W Swieciu** Obwiepol prowokował wprost do oporu przeciw **interwencji policji. W Gdyni** w czasie międzynarodowego zlotu „Sokoła“ wywołał gorszące zamieszki, które zakończyły się tragicznie i krwią spłynęły.

Oto zaledwie kilka jaskrawych, przez wyroki sądowe stwierdzonych, — wystąpień OWP na naszych kresach północno-zachodnich.

Nie inaczej działał Obwiepol na **terenie Wielkopolski.** Wystarczy stwierdzić, że bilans tej „działalności“ zamyka się w Wielkopolsce **600 wyrokami sądowemi,** zapadłemi w procesach przeciw członkom OWP za przestępstwa pospolite i **100 wyrokami za wykroczenia polityczne.** Nawet w tych kilku miesiącach gdy w Poznaniu była otwarta Powszechna Wystawa Krajowa, gdy do Poznania masowo zjeżdżali się ludzie z całej Polski i goście zagraniczni, uważał Obwiepol za wskazane wystąpić z ekscesami.

Oczywiście, gdy Obwiepol nie wahał się w ten sposób działać na kresach zachodnich, to we wnętrzu kraju, na innych terenach, wcale się **niczem nie krępował.** Przypomnijmy więc te **niesamowite sceny z sierpnia ub. r., gdy w Jaszczurówce pod Zakopanem** „działacze“ O. W. P.. rozigrawszy swą niszczycielską fantazję, ruszyli na bohaterskie przecinanie **przewodów elektrycznych i niszczenie śluz wodnych,** byle osiągnąć triumfalny efekt: panikę wśród turystów...

Reakcja władz, które we wszystkich powyższych wypadkach oddawały sprawców ekscesów **władzom sądowym** — nie powstrzymała jednak **tajnej egzekutywy organizacji** OWP od dalszego obmyślania i wykonywania dalszych **zamachów na spokój w kraju i bezpieczeństwo publiczne.** Wręcz przeciwnie: w ostatnich miesiącach „ruch inicjatywy“ rozwinął się w O. W. P. z zwielokrotnioną intensywnością. Zachętę czerpać począł w tem, co się dzieje w Niemczech. Obwiepol pozazdrościł laurów hitleryzmowi. Postanowił zamanifestować przed całym światem, że polscy „szturmowcy“ z OWP są godnymi **rywalami hitlerowskich „nazi“.**

Znane są z ostatnich tygodni te dowody, składane przed opinją świata przez OWP, że nauka Hitlera nie poszła w las, a trafiła na grunt podatny w OWP. „Komendant okręgu żywieckiego OWP“ wyruszył ze swą bojówką na plądrowanie sklepów itd. W obronie mienia grabionej części ludności wystąpiły z całą energją władze bezpieczeństwa. Trzeba było siłą tłumić **barbarzyńskie odruchy obwiepolan.** W Milówce był 1 zabity, kilku rannych, w Rajczy **4 ciężko i 4 lekko rannych...**

Ale na tem nie skończyło się. W województwie białostockiem zaczęła się grabież i plondrowanie i w **Grajewie Szczucinie, Rajgrodzie.** Rewizje, przeprowadzone w lokalach obwiepolskich i u przywódców organizacji, dowiodły, że to, co miało miejsce w białostockiem, nie było lokalnym tylko wybuchem, lecz świadomą, **systematyczną akcją,** przygotowaną na **terytorjum całego państwa.**

To stwierdzenie musiało położyć kres dalszej tolerancji władz. **TRZEBA BYŁO Z KORZENIEM WYRWAĆ ZŁO,** **pleniące się w państwie.**

I tak też stało się. Obóz Wielkiej Polski zostaje zlikwidowany, **gdyż godził w interes państwowy, zagrażał bezpieczeństwu publicznemu,** a co najważniejsze: podważał w społeczeństwie poczucie zagwarantowanej Konstytucją **równości i wolności.**

Służył pozatem jako narzędzie partyjne w ręku tych, którzy demoralizowali młodzież, wyważał tę młodzież od podstaw: członkowie O. W. P. w swych bezprzykładnych wystąpieniach stanęli poza wszelką **NORMĄ NIETYLKO PRAWNĄ, LECZ SPOŁECZNĄ,** zdeptali brutalnie wszystkie zasady etyczne. Ich „patroni“ i czynni a zgiełkliwi orędownicy wypisywali o nich cynicznie, że są „awangardą narodową“, a nawet nie wahali się pasować ich na „rycerzy“ katolicyzmu. Był to **najhaniebniejszy środek walki partyjnej,** zrodzony w zaułkach potwornej demagogji. Aby te i inne jeszcze teorje, szerzone przez bojówki „narodowe“ i prasę „narodową“ naświetlić w całej pełni, przytaczamy poniżej kilka zdań z artykułu jednego **z przedstawicieli opinji katolickiej,** profesora Uniwersytetu Lubelskiego, **Ks. dr. Antoniego Szymańskiego.** W artykule zamieszczonym w miesięczniku katolickim „Prąd“ p. t. „Wychowanie państwowe i narodowe“ autor stwierdza **m. in.:**

„Państwo jest rzeczywistością **prawną, jurydyczną.** Ma na celu utrzymanie **pokoju i bezpieczeństwa,** ochronę praw, czuwanie nad **dobrem całości społeczeństwa.** Jako organizacja jurydyczna ma ściśle określoną władzę, która ma prawo **rządzenia i posługiwania się przymusem.**

Naród jest rzeczywistością obyczajową i kulturalną, ale nie ma ściśle określonej widzialnej, jurydycznej władzy, której się należy posłuszeństwo i która może się posługiwać przymusem.“

Tych praw „narodowcy“ nie chcieli nigdy uznać, ani uszanować. Przeciwnie, zawsze deptali je brutalnie. **Autorytet państwa** mieli za nic, autorytet władz państwowych podważali cynicznie, **autorytet sądów** uważali za niepotrzebny, **autorytet Kościoła i dogmaty religijne** przemieniali na **dogmaty partyjne.**

I dlatego w obronie **autorytetu państwa, władz, zasad moralnych i społecznych, —** musiał O. W. P. zniknąć z **powierzchni życia publicznego Polski.**



Akty Prezydenta i kontrola gospodarki

w obradach sejmowej komisji konstytucyjnej

Sejmowa Komisja Konstytucyjna bez przerwy prowadzi pracę nad rewizją Konstytucji. Na ostatniem posiedzeniu obszerny referat o kontrasygnacie aktów rządowych Prezydenta wygłosił p. wiceminister Car, zgłaszając następujące tezy:

1) Akty wypływające z uprawnień osobistych (prerogatyw) Prezydenta Rzplitej nie wymagają kontrasygnaty. Należą do nich: a) akty nominacji i odwołania **prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa N. I. K., generalnego komisarza wyborczego, oraz urzędników kancelarji cywilnej,** b) wszelkie akty Prezydenta Rzplitej jako **zwierzchnika sił zbrojnych,** a w tej liczbie nominacje i zwolnienia generalnego inspektora sił zbrojnych i naczelnego wodza, c) akty **rozwiązywania Sejmu i Senatu** przed upływem kadencji, d) **akty powoływania senatorów, e) akty wydane w wykonaniu prawa veta ustawodawczego, f) zarządzenia o oddanie członków Rządu pod Sąd Trybunału Stanu, g) akty łaski i pieczy prawnej, h) orędzia nie** będące aktami w prawno-państwowem **znaczeniu;**

2) Akty urzędowe Prezydenta Rzplitej nie **zwolnione od kontrasygnaty wymagają dla swej ważności podpisów prezesa Rady Ministrów** i ministra, do którego zakresu działania należy dana sprawa. Wyjątek stanowią akty **nominacji sędziów** i oficerów, które będą kontrasygnowane wyłącznie przez właściwego ministra.

Po p. wicemarszałku Carze wygłosił referat pos. Paschalski o wymiarze sprawiedliwości; w zakończeniu pos. Czuma mówił o kontroli finansowej, zgłaszając poniższe tezy:

1) Rząd **przedstawi** corocznie **zamknięcie** rachunków państwowych do **parlamentarnego zatwierdzenia.**

2) Sposób **wykonywania** parlamentarnej kontroli **nad długami** Państwa określi osobna ustawa.

3) Do **kontroli całej gospodarki Państwa i wszystkich innych związków publiczno-prawnych** pod względem finansowym, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania corocznie Sejmowi wniosków o udzielenie lub odmówienie Rządowi absolutorjum jest powołana **Kontrola Państwa,** oparta na zasadzie kolegjalności i niezależności sędziowskiej w wykonywaniu funkcyj orzekania członków jej kolegjum.

4) Prezesa Kontroli Państwowej mianuje i odwołuje bez wniosku i bez kontrasygnaty **Prezydent Rzplitej.** Prezes zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi i jest za sprawowanie swego urzędu, podległych mu urzędników odpowiedzialny według zasad ustalonych dla odpowiedzialności ministrów, nie wchodzi jednak w skład Rady Ministrów.

5) Wiceprezesów i członków kolegjum Kontroli Państwowej mianuje **Prezydent Rzplitej** na wniosek prezesa. Innych urzędników mianuje prezes.

Nic o Polsce bez Polski!

Plany rzymskie biorą cięgi w prasie londyńskiej

„Manchester Guardian“ w artykule zatytułowanym **„Pacjenci i chirurdzy“** stwierdza, że **Mała Ententa i Polska nie tracą czasu,** aby wyraźnie określić swoje stanowisko wobec paktu 4-ch mocarstw. Powstaje **zgrupowanie państw, przeciwne wszelkiej próbie rewizji.** Oto pierwszy rezultat konwersacji angielsko-włoskiej. Nikt nie mógł przypuszczać, że **tym państwom przypadnie do gustu propozycja położenia się na stół operacyjny.** Niezależnie od tego, czy ma być dokonana amputacja czy też kuracja odtłuszczająca, **pacjent posiada oczywiście prawo powiedzieć, „tak lub nie“.**

„Manchester Guardian“ podkreśla na wstępie **jednolitą pozycję prasy polskiej.**

Dziennik cytuje pisma reprezentujące rozmaite kierunki polityczne na dowód, że **cała Polska przeciwstawia się planom rzymskim i że nie godzi się na żadną rewizję swoich granic.**

Stanowisko to pokrywa się zresztą, jak stwierdza „Manchester Guardian“ ze stanowiskiem czynników rządowych, które wyraźnie formułują hasło **„nic o Polsce bez Polski“.** Polskie czynniki rządowe kierują się zasadą, że Polska jest dostatecznie wielkiem państwem, aby być włączoną do klubu wielkich mocarstw.

Polska pragnie być traktowana — kończy dziennik londyński — jako wielkie mocarstwo i grać należną jej rolę we wszystkich ważnych sprawach politycznych.

Związek państw bałtyckich

na straży niepodległości tych państw

Łotewski przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu **socjal demokrata Cellens** udzielił wywiadu przedstawicielowi „Jaunakas Zinas“. Poruszając kwestję stanowiska Litwy **wobec związków państw bałtyckich, Cellens uważa, że federacja państw bałtyckich jest konieczna w celu zabezpieczenia niepodległości tych państw.** Litwa dzisiejsza nie chce takiego związku. Jej stanowisko w tej sprawie może stać się dla niej **katastrofą.** W społeczeństwie łotewskiem panuje przekonanie, że **niepodległość Litwy jest ważnym czynnikiem dla utrzymania niepodległości Łotwy.**

Jak mają się ułożyć nasze stosunki obecnie **— pyta Cellens — gdy Litwa opowiedziała** się za hitlerowskiemi Niemcami. Z uczuciem prawdziwego żalu musimy stwierdzić, że **Litwa, jako sojusznik Niemiec, przeszła temsamem do obozu naszych wrogów.** W najlepszym wypadku możemy ustosunkować się do tego z ubolewaniem. Może Litwa w ostatniej chwili, zanim nie będzie zapóźno zmieni swe stanowisko i **idąc ręka w rękę z małemi państwami bałtyckiemi zabezpieczy swą niepodległość.** Nie wątpimy — zakończył Cellens, że większość narodu litewskiego myśli temi samemi kategorjami co i my Łotysze. Tylko **naród litewski** może zmusić obecne czynniki decydujące do powzięcia decyzji, która zaważy **na losach Litwy.**

Bekony polskie w Anglji

Ceny bekonów polskich na rynku londyńskim zyskały dalsze 4 do 5-ciu szylingów na centnarze. W okresie 21—23 b. m. wysłano do Anglji z Polski ogółem 14.069 bal bekonów, z czego 9.605 bal do Londynu.

Gdy stahlhelmowcy łamią karabiny...
Brunświcka wyprawa i zdobycz hitlerowców

Martin von Seldte alias Nitram, brat twórcy Stahlhelmu napisał w roku ubiegłym „rewelacyjną super-sensacyjną" powieść przyszłości pod tytułem: „**Polnische Truppen haben heute Nacht....**"

Mowa tam była o różnych okropnościach: oto w **nocy wojska polskie wpadły na terytorjum Prus Wschodnich** i zaczęły tam wszczynać różne straszliwości... **Krew** płynęła strumieniami, rozdzierające jęki przerywały powietrze, „polscy okrutnicy **pastwili się** nad bezbronnemi ofiarami, Gdańsk **wywiesił** potulnie **białą chorągiew** ze strachu, Niemcy wschodnio-pruscy **brali w skórę od polskich żołnierzy, że aż** się kurzyło!...

Powieść ta wywołała panikę wśród walecznych patrjotów pruskich, którzy zadzierali nosy w powietrze, przykładali ucho do ziemi, czy aby nie widać **nadlatujących samolotów polskich,** czy aby nie słychać tętentu od polskiej granicy — znak niechybny, że nadjeżdżają ułani polscy.

Prorok Nitram osięgnął sukces i rozgłos niebywały.

Atoli minął zaledwie roczek i **proroctwo zaczęło się spełniać jakoś dziwnie: niby tak, a niby inaczej! Panika** istotnie zapanowała na ziemiach Rzeszy — i to nietylko w Prusach Książęcych. Katowanych i bitych, jęczących i przerażonych Niemców są **już setki tysięcy!**

Białą chorągiew poddania się wywiesiły wszystkie miasta niemieckie, ozdobiwszy ją przezornie **symbolem swastyki, a teraz** ostatnio **„kwiat kwiatów"** „rozbrojonych" Niemiec **sam Stahlhelm został „przymuszony" do „pacyfizmu"** przez rycerskich szturmowców hitlerowskich.

Stahlhelm — dzieło rodzonego brata Nitrama: Stahlhelm, który tyle **marszów demonstracyjnych przeciw Polsce przeparadował! Stahlhelm** — hełmy stalowe, uzbrojone **aż po zęby,** a przeciwko polskim żołnierzom dyszące nienawiścią i żądzą krwi — **kończy fatalnie.**

Bo oto w Brunświku, w chwili gdy policja wkraczała do siedziby Stahlhelmu, członkowie stahlhelmowskich oddziałów pomocniczych **zaczęli łamać karabiny na znak protestu.**

Niech łamią karabiny stahlhelmowcy. Niechaj się wzajemnie **rozbrajają.** Niechaj przywódcy Stahlhelmu **wędrują do kozy i** rozpamiętują w aresztach policyjnych nad "znikomością potęgi" hełmów stalowych...

Rozwiązanie Stahlhelmu w Brunświku nastąpiło **w nocy 26 marca.** Czy Hans Nitram, vel Martin von Seldte napisze teraz nową powieść pod tytułem: **„Hitlertruppen haben heute Nacht....."**

Narodowa strzelnica w stolicy
im. Marszałka Piłsudskiego

Pan Marszałek Józef Piłsudski wyraził zgodę na nazwanie budowanej w Warszawie wielkiej strzelnicy krytej Jego imieniem.

Strzelnica ta powstająca z inicjatywy Komendy Głównej Związku Strzeleckiego dla uczczenia Marszałka Piłsudskiego, jako założyciela Związku Strzeleckiego, zostanie wybudowana obok terenów sportowych „WKS Legja" — Strzelnica będzie służyła przez wszystkie sezony w roku do strzelań na 25, 50 100 metrów z broni bocznego zapłonu oraz do strzelań na 100 mtr., a zapewne również na 200 i 300 metrów do strzelań z karabinów wojskowych

Protektorat honorowy komitetu budowy objął pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy. Prace nad przeprowadzeniem budowy strzelnicy prowadzi specjalny komitet wykonawczy, na czele którego stanął, jako prezes dr. gen. Stanisław Rouppert, wiceprzewodniczący naukowej rady wychowania fizycznego

Ożywioną akcję w zakresie zbierania funduszy na budowę strzelnicy prowadzą wszystkie oddziały strzeleckie z terenu całego kraju, — które w dniu 19 bm. celem uczczenia dnia imienin Komendanta zadeklarowały udział w pierwszym ogólno-polskim konkursie pracy, z którego uzyskane fundusze przekazane będą komitetowi budowy strzelnicy.

Spadek bezrobocia

Według ostatnich sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy w całym kraju, na dzień 25 bm. zanotowany został pierwszy od 11-tu miesięcy spadek liczby bezrobotnych W dniu tym zarejestrowanych było 286.842 bezrobotnych, tj. o 2.011 mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 31.400 osób (wraz z okręgiem), t. j. o 131 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. W Łodzi (wraz z okręgiem) zarejestrowano 35.510 bezrobotnych, tj. o 2.130 mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 85.936 osób, wykazując wzrost o 12 osób w ciągu tygodnia.

Wzrost wkładów
w kasach komunalnych

W komunalnych kasach oszczędności w lutym rb. zwiększyły się oszczędności o 8,4 miljn. zł w porównaniu do miesiąca poprzedniego i wynosiły na 28 lutego rb. 564,3 miljn. zł. Natomiast wkłady na rachunkach bieżących, względnie czekowych nieznacznie się obniżyły, a mianowicie do 46,5 miljn zł.

Wkładów dolarowych znajduje się w kasach komunalnych około 16 miljonów dolarów. Ogółem na terenie Polski mamy 372 komunalne kasy oszczędności.

Polsko-czechosłowackie
zbliżenie lotnicze

Między lotnictwem polskiem a czechosłowackiem nawiązane zostały ostatnio wielce życzliwe stosunki Wyrazem zbliżenia lotniczego między Polską a Czechosłowacją będzie wydanie w najbliższych dniach zamiennych numerów przez organ Aeroklubu Czechosłowackiego „Letectvi" i organ polskich klubów lotniczych „Skrzydlata Polska". Specjalny zeszyt „Letectvi" poświęcony będzie lotnictwu polskiemu, specjalny zaś numer „Skrzydlatej Polski" — lotnictwu czechosłowackiemu.

15 ton drobiu
z Polski do Londynu

Za polskie kurczęta wyborowe płacono na rynku angielskim od 10 do 10½ pensa za funt, za kury roczne 2½ do 8 pensów za funt, za indyczki 9 do 9½ pensa, za indyki 8 pensów, a za perliczki gatunku cięższego 1 szyling za sztukę. Największym popytem cieszą się polskie perliczki, kurczęta, oraz indyczki. Zapotrzebowanie na indyki jest znikome. W ubiegłym tygodniu nadeszło z Polski do Londynu około 15 ton drobiu.

Trzynastka sądów
nadzwyczajnych w Prusach

Pruski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeszy z dnia 21 marca w sprawie **utworzenia sądów nadzwyczajnych w Prusach.** W myśl rozporządzenia, powołane zostaną **sądy nadzwyczajne** w 13-tu większych **miastach pruskich,** będących siedzibą wyższych sądów krajowych. Przygotowanie aktów oskarżenia powierzone ma być **specjalnie wykwalifikowanym siłom** przydzielonym do odnośnych urzędów prokuratorskich.

Sprawa o podpalenie Reichstagu przeciw komuniście Luebbemu sądzona będzie przez trybunał Rzeszy, ponieważ chodzi nie o zwykłą zbrodnię podpalenia, lecz również o zbrodnię zdrady stanu.

Zebranie akcjonarjuszów
Towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego

W dniu 13-ym maja r. b. odbędzie się w Paryżu doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego, na którem Rada złoży sprawozdanie oraz bilans Towarzystwa za rok operacyjny 1932, jak również poinformuje zebranych o postępach dotychczasowej eksploatacji kolei Herby — Nowe — Gdynia przez Polskie Koleje Państwowe. Ponadto odbędą się wybory członków Rady i komisji rewizyjnej, oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1933.

Na rynku pracy

Jak wynika z ostatnich zestawień, państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całego kraju skierowały w lutym do pracy ogółem 17592 osób, w tem 15.211 mężczyzn i 2.381 kobiet. Z ogólnej liczby osób, które otrzymały pracę, 1.362 przypada na grupę górników, 973 na hutników, 1.256 na metalowców, 494 na włókienników, 526 na robotników budowlanych, 255 na pracowników umysłowych, oraz 10.717 na pracowników niewykwalifikowanych.

Poszukujących pracy zgłosiło się *280.044 osób*, wolnych posad było *18.609*.

Zapasy pszenicy
w świecie

Obliczają, że uchwytne zapasy pszenicy na świecie wynosiły w dniu 1 marca r. b. 78 miljonów buszli, podczas gdy przed rokiem — 77 miljonów, przed dwoma laty — 79 miljonów, przed trzema — 69 miljonów, przed czterema — 66 miljonów i przed pięcioma — 51 miljonów buszli.

Hitlerowska proklamacja bojkotowa
1 kwietnia w Rzeszy

Partja hitlerowska ogłosiła proklamację bojkotową do wszystkich organizacyj działających na terenie Rzeszy Niemieckiej. W proklamacji tej czytamy m. in.: Znikczemniali, tchórzliwi kacykowie żydowsko - marksistowscy **opuścili swoje stanowiska.** Mimo całego krzyku żaden z nich nie odważył się **na serjo stawiać oporu.** W większości wypadków zbiegli oni zagranicę zabierając ze sobą **nabite portfele** i pozostawiając na łasce Opatrzności uwiedzione przez siebie masy. Tylko **bezprzykładnej dyscyplinie i spokojowi (!)** w jakim odbywał się ten przewrót zawdzięczają sprawcy i eksploatatorzy naszego nieszczęścia że prawie bez wyjątku wyszli bez szwanku, **że nie spadł im włos z głowy.**

Jeżeli porównać z tym aktem samoopanowania powstania narodowego **rewolucję bolszewicką** w Rosji, której ofiara padło 3 miljony zabitych to dopiero wówczas oceni się jaką wdzięczność ci winowajcy upadku Niemiec dłużni są wobec elementu narodowego odrodzenia. Wystarczy przypomnieć dalej straszliwe walki i spustoszenia, które kosztowała rewolucja wywołana przez tych ludzi systemu listopadowego, gdy rozstrzeliwali w latach **1918 — 1919 zakładników, mordowali** bezbronnych przeciwników — a okaże się, że istnieje **olbrzymia różnica (?)** w porównaniu do rewolucji narodowej.

Komunistyczni i marksistowscy zbrodniarze oraz ich żydowsko - intelektualni podżegacze, — czytamy dalej w tej odezwie — którzy zawczasu zbiegli ze swemi kapitałami zagranicę, **rozwijają tam obecnie niesumienną i zdradziecką kampanję szczucia przeciwko narodowi niemieckiemu.** W zakończeniu tej odezwy **partja hitlerowska stwierdza, że w odpowiedzi** na hasła **bojkotowe** przeciwko Niemcom, dołoży **starań,** aby obróciły się one przeciwko „odpowiedzialnym podżegaczom" i **że silniej uderzy samych żydów.**

Proklamacja podaje szczegółową **instrukcję dla wszystkich organizacyj narodowo - socjalistycznych na obszarze Rzeszy w sprawie organizowania odwetowej kampanji bojkotowej** Wszędzie powołane mają **być komitety** wykonawcze dla pełnego przeprowadzenia bojkotu **żydowskich sklepów, towarów, lekarzy i adwokatów.** Bojkot skierowany jest **wyłącznie przeciwko żydom niemieckim.** Będzie on miał charakter powszechny. Bojkot rozpocznie **się 1 kwietnia o godz. 10 przed południem i trwać będzie aż do odwołania go przez kierownictwo** partji. Proklamacja **kończy** się wezwaniem do ślepego posłuszeństwa wobec **zarządzeń kierownictwa partji**

Strach zabija jak błyskawica

Elektryczność lekarstwem i trucizną

Elektryczność okazała się doskonałym sprzymierzeńcem współczesnej medycyny, oddającym cenne usługi w rozpoznawaniu i leczeniu całego szeregu chorób.

Trudno sobie wyobrazić zupełnie pewne rozpoznanie wczesnych okresów chorób płucnych bez użycia *promieni Roentgena*, których źródłem jest przecież prąd elektryczny. Dla wielu ludzi zagrożonych kalectwem wskutek występujących przy urazach mechanicznych lub ostrych chorobach zakaźnych porażeń nerwów, jedynym ratunkiem jest *elektryzacja*. Naświetlanie lampą kwarcową jest jednym z najlepszych środków *przeciw krzywicy*, a dalej daje również dobre wyniki w *leczeniu gruźlicy* gruczołów, gruźlicy kości, w wypadkach nieżytów oskrzeli, w różnych zaburzeniach przemiany materji, jak w chorobie Basedowa, cukrzycy itd.

Współczesna medycyna posługuje się również t. zw. „*kąpielami elektrycznemi*“, w których organizm chorego poddany zostaje równoczesnemu działaniu energji cieplnej i świetlnej, z wyłączeniem promieni pozafiołkowych a więc działających chemicznie. Przewlekłe odmrożenia, zapalenia ucha, jam nosowych ustępują szybko pod działaniem tych „kąpieli“.

Działanie prądu zależy również od wrażliwości danej osoby, którą to wrażliwość zwiększają niektóre choroby układu nerwowego, krwionośnego i oddychania. To też prąd o niskiem napięciu, wynoszącem 65 woltów, może być dla niejednego człowieka już niebezpieczny, a nawet przyprawić go o śmierć drugiemu zaś nie wyrządzi żadnej krzywdy. Dla większości ludzi 100 do 150 woltów nie zawsze jest niebezpieczne. Ponad 200 woltów wywołuje zazwyczaj poważne zaburzenia, a 500 woltów jest w *90% śmiertelne*. Zaznaczyć przytem należy, że prąd zmienny jest niebezpieczniejszy od stałego.

Prąd elektryczny przechodzący przez ciało ludzkie napotyka na opór wynoszący od 2 *tys. do 2 miljonów* ohmów, stąd też jeśli nie spowoduje natychmiastowej śmierci przez porażenie serca lub oddechu, wywołuje różne skutki. Rażony prądem traci w jednej chwili przytomność.

Rażeniu piorunem ulega rocznie *około 4 tys. ludzi*, z których *umiera tysiąc*. Przyczyną śmierci pewnego odsetka tych nieszczęśliwych jest nie sam piorun, lecz rodzące się w tej samej chwili uczucie *strachu*, które zabija równie szybko, jak błyskawica.

„Bal przestępców“

Balowy sezon w Londynie obfituje w rozmaite ekstrawagancje. Panie z towarzystwa i lwice salonów starają się prześcignąć wzajemnie pomysłowością i oryginalnością uczt. W tym roku palmę pierwszeństwa otrzymała żona lorda H. Lady H. urządziła w swoim majątku pod Londynem „bal przestępców“. Zaproszeni goście winni byli przyjść w strojach więziennych i ucharakteryzować się odpowiednio do stroju i roli. Pod koniec balu ogłoszono konkurs. Nagrodę otrzymał wicehrabia L., któremu udało się popełnić w ciągu zabawy 16 kradzieży. Jury otrzymało od niego pęk zegarków, pierścionków i papierośnic, które zręcznie ściągnął podczas tańców.

Rekord cierpliwości

Więzień, przebywający w Marsylji napisał na znaczku pocztowym wartości 50 centymów 3.000 liter. Odczytać je można jedynie przy pomocy lupy. Elaborat swój ofiarował więzień lekarzowi więziennemu dr. Locart, który opisał ten fakt w swojej książce o przestępcach, o ich manjach i talentach. Po upływie krótkiego czasu po ukazaniu się książki dr. Locart otrzymał list od niemieckiego więźnia z Lipska, w którym tenże oświadczył, że zdystansował Francuza, wypisawszy na takim samym znaczku francuskim **6.000 liter**, czyli dwa razy więcej. Dr. Locart nie omieszkał przesłać tego listu francuskiemu rekordziście, który znów, dotknięty w ambicji, rozpoczął nową pracę i wypisał aż **7.645 liter.**

Pożeracze „coco“

Nałóg, który krzepi i niszczy Indjanina

Indjanie, zamieszkujący Andy na pograniczu Boliwji i Peru, są plemieniem wielce interesującem. Naogół plemię to zalicza się do t. zw. „czystych“ rasowo.

Wzorem Anglików mieszkańcy Andów spożywają obfity posiłek poranny, na który składają się różnego rodzaju jarzyny i jagody. Podstawą jednak ich życia jest **„coco“**, liście zawierające **kokainę**, które dają tubylcom nie tylko siłę, niezbędną dla wyżycia w prymitywnych warunkach, ale czynią ich odpornymi na **cierpienia i głód**, mrozy srogie lub tropikalne upały.

Życie Indjanina koncentruje się w tych małych, drobnych listkach, przeżuwanych zwolna i pracowicie całemi dniami. Cenny ten specjał z całą sumiennością dzieli między mieszkańców wiosk indyjskie wódz plemienia. Pod wpływem kokainy popęd płciowy u Indjan zanika prawie zupełnie. Miłość została wyrugowana z życia tubylców i jest to uczucie tak powierzchowne i błahe, jak błahem jest rolnictwo indyjskie, ograniczające się do sadzenia na **kilku grządkach kartofli.**

Wręcz odmienny wpływ wywiera natomiast na Indjan alkohol, który pojawia się od czasu do czasu pod dachami wsi indyjskiej. Ale alkohol nie jest w stanie wyrugować „coco“; kokaina działa na tubylców zarazem jako **trucizna i lekarstwo.**

Za czasów panowania Inkasów kokaina była wśród Indjan mało znana i używana. Dopiero biali przybysze postarali się o rozpowszechnienie „coco“ wśród tubylców, mając oczywiście na względzie własną korzyść. Stopniowo użycie „coco“ weszło w zwyczaj i stało się nałogiem, który nie daje się już wykorzenić.

Wymierające plemię



Na zdjęciu naszem widzimy rodzinę indyjską z jednego z plemion południowo-amerykańskich, żyjących w Paragwaju. Plemię to, jak i szereg innych plemion indyjskich, żyjących w Ameryce Południowej powoli, ale stale wymiera.

Z Ekwadoru



Na zdjęciu naszem widzimy charakterystyczne typy indjan z Pampasów Ekwadoru.

Jaskiniowcy w Kadyksie

Wioski podziemne

Jednym z krajów posiadających olbrzymią ilość pieczar skalnych, zamieszkałych przez ludzi jest bezsprzecznie Hiszpanja. Szczególnie gęsto rozsiane są wioski nowoczesnych troglodytów w okolicach Madrytu, w Aragonji, w Katalonji, zwłaszcza tam, gdzie znajdują się pokłady tzw. loessu. Przedmieście Leridy np. składa się całkowicie z mieszkań podziemnych a widok setek ludzi, wydobywających się co rano z owych jaskiń — mieszkań i śpieszących do pracy, jest czemś jedynem w swoim rodzaju. Największem skupiskiem „troglodytów“ w Hiszpanji jest Kadyks — duży port wojenny Z 35000 mieszkańców Kadyksu przeszło 20 tysięcy mieszka w jaskiniach.

„Jaskiniowcy“ kierują się względami oszczędności przedewszystkiem, gdyż materjały budowlane w tej okolicy są bardzo drogie, a drzewa tu jak na lekarstwo

Architektura mieszkań — jaskiń jest bardziej skomplikowana, niż grot przedhistorycznych. Urządzenie wewnętrzne podziemnych domostw jest proste: szereg izb, wychodzących na korytarz, przedzielony kuchnią, w której wcale nierzadko znajduje się instalacja gazowa, a oświetlenie elektryczne spotyka się również od czasu do czasu

Ponad 4 miljony

mieszkańców w Berlinie

Według obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego, liczba mieszkańców Berlina osiągnęła na dzień 1 marca rb cyfrę 4.223.641 osób.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

63) Przedruk wzbroniony

— Dlaczego?

Podniosła się i stanęła przede mną z rękami opuszczonemi sztywno po bokach.

— Bo jestem żoną Ramona Garci.

Mysiałem wydać jakiś zwierzęcy krzyk bólu, gdyż porwała mnie nagle w ramiona i głowa jej spoczęła na mojem sercu.

—O, niech pan nie rozpacza. Może wszystko nie jest tak jak pan myśli. Nim mnie pan osądzi musi mnie pan wysłuchać.

Puściła mnie i usiadła na krześle.

— Niech pan siada na tamtem krześle i słucha.

Rozdział XV.

Wysłuchałem i podaję treść tego absurdalnego, przeklętego, żałosnego opowiadania.

Dwa sezony przedtem lady Verinder, bogata dama, nadająca ton na Lazurowem wybrzeżu, wprowadziła w świat nową gwiazdę w postaci czarującego młodzieńca z Ekwadoru, senora Ramona Garci. Ją uważałam wyżej wymienioną damę za skąpą starą, antypatyczną jędzę, ale opinje artystów nie mają w takiem środowisku jak Cannes żadnego znaczenia, a bogate, utytułowane wiedźmy mają. To też ich aprobata starczy w takich kołach na paszport.

O tem powiedziała mi nie Nadja, ale stary sir Antoni Boulivant. który pożyczył Garci na kilka dni przed jego ucieczką dziesięć tysięcy franków i kiedy mu ich długo nie oddawano, zwietrzył oszusta i popędził na skargę do jego protektorki, lady Verinder. Stara naiwna zwierzyła mu się pod pieczęcią tajemnicy, która, o ile wiem, została przełamana tylko dla mnie, że poznała Garcię w Aix les Bains, że grywali razem w domach gry, że wyświadczył jej różne drobne przysługi i wogóle był taki miły i sympatyczny, że zaprosiła go do siebie do Cannes.

Nie chcę jej sądzić niesprawiedliwie. Znalazła wspaniałego cavaliere servante i skorzystała z okazji. Garcia był bardzo przystojny, ubierał się bez zarzutu, wspominał niedbale o swoich dobrach, stadach, koniach i łanach pszenicy i miał wyszukany sposób życia, trochę przesadny, ale zgodny z egzotycznem pochodzeniem. W rezultacie stara lady, ujęta jeszcze uprzejmością pięknego młodzieńca dla jej pieska, tak się w nim zadurzyła, że całe Cannes uwierzyło, że musiała go znać od dzieciństwa i przyjęła go jak swego.

Nadja poznała Garcię na sezon przede mną. Widywałem ich oboje, ale każde oddzielnie i nie przypuszczałem, że ich wogóle co łączy. Jak już mówiłem, obwieś zachowywał się bez zarzutu, co mu należy poczytać za niezwykły spryt. Bogacze z Ameryki Południowej nie biorą udziału w towarzyskiem życiu Rywjery. Stają w najwspanialszych hotelach, jeżdżą autami z niedozwoloną szybkością, rażąc wzrok przechodniów blaskiem brylantów, rozbijają się po restauracjach i pływają w szampanie. Ale w prywatnym domu nie postoi noga żadnego z nich. Nie mając towarzystwa (chyba, że spotkają znajomych z Boliwji lub Patagonji) szukają rozrywki w kołach półświatka. Naturalnie nikt z nas, stałych mieszkańców, nie zbliża się do nich i nie przedstawia ich naszym paniom. Ramon Garcia był na tyle przebiegły, że nie afiszował się z wesołemi panienkami i jeżeli wyprawiał jakie skandale, to tak, że nikt o tem nie wiedział. Coprawda później doszły mnie słuchy, że był strasznym rozpustnikiem, zewnętrznie jednak i towarzysko był po purytańsku poprawny. Muszę mu to przyznać. Osobiście powziąłem do niego wstręt od pierwszego wejrzenia. Może dlatego, że jako Anglik, nie znoszę instynktownie egzotycznych lowelasów, układnych, ufryzowanych i pachnących perfumami.

Fontanowie, pomimo zaszarganej reputacji bywali we wszystkich domach w Cannes, gdyż pochodzenie obojga było tak wysokie, że mogli sobie pozwolić nawet na zły rozgłos. Wstęp do szulerni w willi Mirandzie uchodził za przywilej i bogaci amerykańscy południowcy i wesołe panienki nie mogły o nim marzyć nawiasem mówiąc, ku żalowi markiza, który gotów był łowić w swoje sieci wszelkie ptactwo, byle dobre do oskubania. Ale markiza nie chciała się poniżać i uważała, że „niziny“ można tylko oszukiwać w sklepach i urzędach.

Ramon Garcia zyskał jej łaskę bez trudu. Przyjmowano go wszędzie i uchodził za krezusa. Początkowo przegrywał z wdziękiem i swobodą, później zaczął wygrywać z takim samym wdziękiem i taką samą swobodą. Markiz zorjentował się, że trafił na franta i, jak się zdaje, wszedł z nim w porozumieniu. Garcia, który poznał w markizie bratniego ducha, nie był na tyle jednostronny, żeby się nie poznać na niewinności księżnej Ramiroff.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd delegatów
Zw. Reemigrantów i Optantów w Bydgoszczy

W dniu 26 bm. odbył się doroczny zjazd delegatów Kół Związku Reemigrantów i Optantów Rzplitej. Piękna, wiosenna pogoda sprowadziła bardzo liczną ilość delegatów z różnych stron Rzplitej do Bydgoszczy, zwłaszcza Pomorze było bardzo licznie zastąpione.

Obradom przewodniczył p. Paluszkiewicz z Grudziądza i p. Górny z Torunia, sekretarzowała M. Wagnerówna z Grudziądza.

Sprawozdania ustępującego zarządu wykazały dość intensywną pracę. Po długiej dyskusji, rozpatrzeniu i załatwieniu spraw wewnętrznych i powzięciu ważnych uchwał, udzielono zarządowi absolutorjum. — W skład nowego Zarządu wybrano pp.: prezesem Stanisławskiego Jana z Bydgoszczy, wiceprezesami J. Paluszkiewicza z Grudziądza i L. Górnego z Torunia, sekretarzem Krynickiego z Bydgoszczy zast. sekret. M. Wagnerównę z Grudziądza; skarbnikiem Popowskiego z Bydgoszczy; zast. skarbnika Kwaśniewskiego z Mochli (Pozn) asesorami pp. Walenta z Grudziądza i Lorkowskiego z Torunia; Do komisji rewizyjnej pp: A. Richtera z Grudziądza, asesorami: Marciniaka z Solca Kuj. i Kruegera z Torunia. Do Sądu Honorowego: red. Marwkicza z Grudziądza, asesorami Pawlaka z Bydgoszczy i Przygodę z Torunia.

Po rozpatrzeniu i załatwieniu różnych wniosków Kół wybrano w skład komisji statutowej Związku pp. red. Marwkicza A. Richtera, M. Wagnerównę i J Paluszkiewicza z Grudziądza.

Przy końcu zebrania uchwalono następujące rezolucje:

1) Ślubowanie wierności Ojczyźnie i gotowość obrony całości granic Rzplitej i Morza polskiego;

2) Domaganie się od Władz miarodajnych kroków w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie umowy polsko niemieckiej z czerwca 1932 r, regulującej należności ubezpieczeniowe z zagranicy, jak z „Knappschaftu" itd.

3) Domaganie się wypłat zaliczkowych dla tych reemigrantów, którzy są bez środków do życia a mają przyznaną rentę, względnie którym instytucje zagraniczne w najbliższym czasie ją przyznają.

Okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej zakończono zebranie późnym wieczorem.

Kto wygrał?

Wczoraj w 18 dniu ciągnienia 5 klasy 26-tej Polskiej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

5000 złotych wygrały nr.: 46067 64880 76384 107820.

2000 złotych wygrały nr.: 7677 8834+ 11228 20262 21541 35103 42131 43881 56265 73467+ 89630 111494+ 112340 115201 119729 127251+ 144294.

Numery oznaczone znakiem + wygrywają ponadto premję, oznaczoną w ostatnim dniu ciągnienia 5-tej klasy.

Programy radjowe

Piątek, dnia 30 marca 1933

Warszawa 12,10 Płyty; 12,35 22-gi koncert szkolny z Filhm. Warszawskiej: słowo wstępne; 1. a) L. van Beethoven: Uwertura „Egmont" b) J. Haydn: Serenada; c) F. Haendel: Largo z op. „Xerxes; 2) Beethoven: a) Sanctus, b) Bendictus, c) W mogile ciemnej 3 a) Bach: Toccata, adagio i fuga C-dur, b) Haendel: Andante z koncertu F-dur, 4) St. Moniuszko: a) Oto drzewo krzyża, b) Chór sprawiedliwych; 15,25 Płyty 15,50 Muzyka lekka; 16.25 Francuski (kurs średni) 16,40 „Utopje w Stanach Zjednoczonych" wygłosi p. Jastroch; — 17,00 Koncert kameralny 17,40 Odczyt 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Grunwald i Beresteczko" wygłosi prof. H. Mościcki 19,30 Kwadrans literacki z książki J. Parandowskiego pt. „Dysk Olimpijski" 20,00 Muzyka lekka 21,00 Wywiad referenta sport. PR z mistrzem łyżwiarskim słowiańszczyzny p. Kalbarczykiem o ub. międzynarod. sezonie łyżwiarskim 21,30 Słuchowisko pióra Leona Pomirowskiego pt: „Bracia" 22,15 Transm. z teatru „Morskie Oko" pierwsza część rewji pt. „Rewja miłości" 23,15 Muzyka taneczna.

Piątek, 31 marca 1933 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 15,50 Koncert życzeń (płyty); 16,20 Odczyt dla maturzystów (dział „Historja"). 16,40 Odczyt ze Lwowa; 17,00 Recital skrzypcowy w wykonaniu K. Rosander; 18,00 Odczyt dla maturzystów (dział „Literatura Polska") p. t. „Wyspiański", odczyt I, wygłosi p L Ploszewski; 18,25 Muzyka lekka; 19,30 Feljeton p t. „Jestem kupcem — wygłosi p. Stanisław Dzikowski; 20,00 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej: 1) G. F. Haendel: Concerto grosso g-moll Nr 6; 2) Fr. Chopin: Koncert fortepianowy f-moll O. Respighi 3) Poemat symfoniczny „Feste di Roma"; 4) Fr. Chopin: Wielki polonez Es-dur ,poprzedzany Andante spianato.

Ukaranie pruskiej bezczelności
Za jawną prowokację — więzienie

Głośną była w pierwszych dniach marca awantura na dworcu kolejowym w Tczewie, jaką wywołali powracający z Malborga do Gdańska obywatele niemieccy.

Na skutek prowokacyjnych okrzyków pod adresem Polski aresztowani zostali Horst Goetze i Hans Baetjer.

Przeciwko obu bezczelnym hitlerowcom odbyła się onegdaj rozprawa sądowa w Tczewie. Sąd po przesłuchaniu świadków zajścia skazał Horsta Goetza na 7 tygodni aresztu, zaś Boetjera na 3 tygodnie aresztu.

Rozprawa wywołała w mieście bardzo duże zainteresowanie.

Podobną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Chojnicach. Na ławie oskarżonych zasiadł optant niemiecki Antoni Krueger, który zupełnie jawnie agitował na rzecz Hitlera, wyszydzając jednocześnie Naród polski. Krueger, jako bezrobotny, otrzymywał z opieki społecznej narówni z bezrobotnymi polskiemi wsparcia a mimo to nie potrafił docenić polskiej gościnności. Dnia 17 lutego Krueger, otrzymawszy z opieki społecznej 2 zł wsparcia, kupił wódki i włócząc się po lokalach publicznych, zaczepiał obywateli polskich, wznosząc przytem wrogie okrzyki pod adresem Polski i agitując na rzecz Hitlera.

Sąd skazał butnego Niemca na 3 miesiące więzienia.

Mamy wrażenie, że p. Kruegerowi po odcierpieniu kary wskażą władze prostą drogę do „Vaterlandu".

Inauguracja Legjonu Młodych
w Chełmży

Po wytężonej pracy przygotowawczej na kursie kandydackim obchodzi Legjon Młodych w Chełmży w niedzielę, dnia 26 bm. uroczystą inaugurację.

Święto rozpoczął Legjon Młodych nabożeństwem w kościele pokatedralnym.

Po nabożeństwie o godz. 11 odbyła się w auli Państwowego Gimnazjum wśród licznie zebranych gości — podniosła akademja inauguracyjna.

Po odśpiewaniu przez chór L. M. pod dyrekcją p. Bruskiego „Caude Mater" uroczystość zagaił i słowa wstępne wygłosił Komendant Obwodu Chełmża leg. Kaniewski.

Dłuższe przemówienie na temat genezy i zadań Legjonu Młodych wygłosił Komendant Okręgu Pomorskiego L. M. leg. Napiórski.

Po odczytaniu deklaracji ideowej Legjonu Młodych nastąpiła uroczysta chwila ślubowania 25 kadydatów, które odebrał komendant okręgowy leg. Napiórkowski, poczem Młodzi Legjoniści przyjęli oznaki organizacyjne z rąk zastępcy starosty pow. toruńskiego p. Dołżyckiego.

Nowej placówce składali w serdecznych słowach życzenia: w imieniu p. starosty powiatowego p. wicestarosta Dołżycki, zwracając się z gorącym apelem do Młodych Legjonistów, by nie ustawali w walce o wytknięte sobie, szczytne idee pracy i ofiary dla Państwa. Legjon — to symbol walki zwycięskiej. Zkolei w imieniu BBWR i Zw. Strzeleckiego życzył p. dr. Wyszkowski i inni.

Na zokńczenie chór L. M. odśpiewał marsz „Pierwsza Brygada", poczem inspektor Obwodowy leg. Syrek podziękował licznie zebranym gościom za udział. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystą akademję.

Podwójna strata

Owszem! Jestem palaczem, jak się zwykło nawet mówić — namiętnym palaczem (kto jest bez tego grzechu, niech rzuci we mnie... papierosem!) Uznaję jednak tylko papierosy. Mea culpa: nie znoszę cygara, tego arystokraty pośród biało żółtej braci tytoniowej.

Dlatego też dym z cygar jest mi conajmniej niemiły. Poprostu krztuszę się przy próbie zaciągnięcia się tym grubym zwojem liści tytoniowych.

Przed kilku dniami zaszedłem do bardzo odwiedzanej kawiarni. W samo południe. Pełno. Ani jednego stolika wolnego. Gdzieś w kącie przy małym stoliczku zauważyłem dobrego znajomego. Krótki djalog i przygarnął mnie.

Zaczęliśmy rozmowę. Ścieraliśmy się o jakąś życiową kwestję. W toku dyskusji nie spostrzegłem nawet tak prostej manipulacji, jak zapalenie cygara, co właśnie mój gościnny sąsiad uczynił.

Z zaciekawienia dyskusyjnego wyrwał mnie dopiero nieznośny, dławiący wprost zapach dymu. Skrzywiłem się i powiadam:

— Panie drogi, co też pan pali? Przecież to ohydne.

— Ohydne nie ohydne — pada odpowiedź. — Ale za to bardzo tanie!

— Jak to bardzo tanie?

— No bo to „specjalne" cygaro. Mam takiego dostawcę, który mi przynosi przemycane z Niemiec cygara. Pięknie to nie pachnie, smaczne specjalnie nie jest, ale...

— Wiem — przerywam — ale za to kosztuje mniej, niż obanderolowane i opakowane przez nasz Monopol Tytoniowy.

— No widzi pan! Zawsze stawiam sobie pytanie, czemu niemieckie cygara są o tyle tańsze od naszych. Bo przecież cło nie może być tak wysokie, aby wytwarzało tak wysoką różnicę w cenie.

Istotnie cło nie jest tu główną przyczyną rozpiętości cen. Wchodzą tu w grę inne jeszcze czynniki. Czy pan wie, że niemcy specjalnie premjują przemyt swych wyrobów tytoniowych dla Polski? Czy pan wie, że fabrykant tego oto cygara otrzymuje od państwa specjalną „remunerację" za kontrabandę do Polski, w postaci zwolnienia od cła, banderoli i wszelkich podatków związanych z przemytem? Nie wiedział Pan! prawda? Ale teraz trzeba zdawać sobie sprawę, że, paląc przemycane cygara idzie pan na rękę skarbowi niemieckiemu, działając jednocześnie na szkodę skarbu polskiego, który nie pobiera w danym wypadku cła i traci, jako przedsiębiorca monopolowy. Podwójna więc strata.

Działdowo

— *Z życia organizacyjnego kupiectwa.* W ub. poniedziałek odbyło Tow. Kupców Samodzielnych zebranie miesięczne, w którem oprócz członków wzięli udział: przedstawiciel Związku p. wicedyrektor Niewiakowski, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Wójcik, p. burmistrz Felski oraz p. sędzia Masiak.

Zebranie zagaił prezes p. Olejniczak witając przybyłych gości, poczem obszerny referat wygłosił p. dyr. Niewiakowski, omawiając szereg zagadnień z dziedziny podatkowej, świadczeń socjalnych, ksiąg handlowych, karteli, taryf państwowych kolejowych, monopolowych oraz projekt noweli podatku majątkowego. Nad referatem przeprowadzono obszerną półtorej godziny trwającą dyskusję, w której głos zabierali pp.: Frydrychowski, Borowski Januszewski, Depczyński, Piskorski i inni. Szczegółowych wyjaśnień udzielał prelegent, jak również w zakresie spraw podatkowych p. naczelnik Wójcik, a w sprawach prawnych p. sędzia Masiak.

Wyjazd p. Wojewody do Warszawy

W dniu wczorajszym wyjechał Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis do Warszawy celem uczestniczenia m. in. w konferencji w BGK., dotyczącej stanu finansowego miasta Gdyni.

Powrót P. Wojewody do Torunia nastąpi w sobote

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29 III 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	174,28—173,85
Bukareszt	—
Holandja	359,80—358,90
Kopenhaga	—
Londyn	30.50—30.35
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8.927—8.907
Paryż	35.08—34,99
Praga	26,48—26,42
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.25—171.82
Włochy	45.85—45,62
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,80—212,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 29 III 1932 r.

Żyto	—
Pszenica	—
Jęczmień	14.25—15,00
„ zwycz prz.	13,75—14,25
Owies pastewn.	11,00—11,50
„ do siewu	—
Mąka żytnia 65%	27,50—28,50
„ pszenna 65%	51,00—53.00
Otręby żytnie	8,75—9,50
„ pszenne	9,50—10,50
„ „ grube	10,50—11,50
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—
Saradela	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29 III. 1933

Pszenica nowa	195—197
Żyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	123—126
Mąka pszenna	23,00—26,90
Mąka żytnia 70%	20.50—22,60
Otręby pszenne	8.40— 8,90
„ żytnie	8,75— 9,00
Groch Victoria	20.50—23.50
Groch drobny jadalny	19.00—21.00
Groch pastewny	14.00—15.00
Peluszka	13,00—14,00
Bób	22,00—24,50
Wyka	14,00—15,00
Łubin niebieski	10,25—10,50
Łubin żółty	12,50—13,75
Seradela nowa	17,00—21,25
Kuchy z orzecha	10,50—
„ lniane	10.60—
„ mielone	10,20—
Wytłoki suche kraj.	8'60—
Wytłoki Soya H.	9,10—10,10

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 28 III. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Cena loco Targ-Poznań z kosztami handl.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	62— 66
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	54— 60
c) mięsiste tuczone starsze	48— 52
d) mięsiste miernie odżywione	36— 40
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	56— 60
b) tuczone mięsiste	50— 54
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	38— 42
d) miernie odżywione	34— 36
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	58— 64
b) tuczone mięsiste	52— 56
c) nie tuczone, dobrze odżywione	32— 36
d) miernie odżywione	20— 28
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	64— 66
b) wytuczone mięsiste	54— 60
c) nie wytuczne, dobrze odżywione	48— 52
d) miernie odżywione	36— 40
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	36— 40
b) miernie odżywione	32— 36
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	70— 76
b) tuczone	60— 66
c) dobrze odżywione	52— 56
d) miernie odżywione	40— 48
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	56— 60
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	—
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	104—106
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	98—102
c) mięsiste 80 do 100 kg.	92— 96
d) mięsite ponad kg. 80	86— 90
e) maciory i późne kastraty	90—100

Rolnicy pomorscy nie dadzą pieniędzy
na robotę partyjną godzącą w interesy rolnictwa

W kilku artykułach o wydarzeniach, jakich widownią było ostatnie nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, oświetliliśmy dokładnie zakulisowe intrygi partyjników ze Stronnictwa Narodowego. To skandaliczne targnięcie się spiskowców partyjnych na zasłużoną, cieszącą się powszechnem dotąd zaufaniem ogółu rolników pomorskich, instytucję jednoczącą w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem **wszystkich rolników na gruncie pracy gospodarczej i zawodowej** — wywołało zdecydowany głos protestu i potępienia. Protest ten zasługuje z wielu względów na osobną uwagę, gdyż stwierdza, że rolnicy pomorscy, stojąc **na straży swych interesów w zgodnej współpracy z Rządem widzą tylko możliwość przeprowadzenia skutecznej walki z kryzysem w obronie swych warsztatów pracy.** Z drugiej strony — i to jest najwymowniejsze — rolnicy pomorscy energicznie oświadczyli się przeciwko zakusom i intrydze partyjnej w swych organizacjach zawodowych i stan, jaki obecnie powstał w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem uważają za **SPRZECZNY Z INTERESAMI ROLNICTWA.**

Takie i w tym sensie zapadły uchwały na walnem zebraniu rolników z powiatu toruńskiego w następstwie dokonanego przez partyjników rozprzężenia wewnętrznego w P. T. R.

Uchwały te są proste, jasne i zrozumiałe dla każdego rolnika. Z chwilą, gdy Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i jego naczelne władze **jawnie i demonstracyjnie zostało podporządkowane wpływom partyjnym,** gdy dotychczasowy charakter **apartyjny tej organizacji został przekreślony,** gdy przeróżne szacherki „działaczy" partyjnych ze Stronnictwa Narodowego, doprowadziły do zupełnego chaosu organizacyjnego — rozległ się silny sprzeciw **NIE POZWALAMY!** Sprzeciw samych rolników, którzy na terenie bezpośrednio im bliskim w powiatowym P. T. R. nietylko założyli protest, lecz nie zgodzą się w żadnym wypadku, aby **ciężko wypracowany dobytek organizacyjny rolnictwa pomorskiego poszedł na marne,** aby na nim **mogły żerować demagogja partyjna i samowola.** I sami rolnicy znaleźli potrzebne środki, rozporządzają już niemi, aby nie dopuścić, żeby w P. T. R. zbankrutowani partyjnicy mogli szkody wyrządzać ludziom **pracy, całemu ogółowi rolniczemu, czyniąc z organizacji** gospodarczo - zawodowej **gniazdo czy bagienko partyjne.**

Na ostatniem zebraniu walnem P. T. R. rolnicy pomorscy byli przecież świadkami, że **organizację** zawodową zamieniono **na wiec partyjny.** „Zasługa" ta przypadła w udziale w pierwszym rzędzie „politykom narodowym". Mówili i krzyczeli oni o wszystkiem, **tylko zapomnieli o rolnictwie, o jego potrzebach.** Z zebrania rolniczego uczynili poprostu niesamowite widowisko. Aż przykro było, gdy patrzyło się na pewnych działaczy „narodowych", jak z pianą w ustach wykrzykiwali wytarte w treści frazesy partyjne. I tacy „działacze", którzy w czasach najbardziej krytycznych absolutnie nic dobrego nie zdziałali dla rolnictwa pomorskiego, gdy przedstawiciele ich stronnictwa w Sejmie każde niemal przedłożenie rządowe starali się zwalczyć, odmawiając wszelkiego poparcia **w pozytywnej i planowej akcji** mają odwagę burzyć dokonane prace dla rolnictwa jak pracę samych rolników. Czyż to nie jest działanie **wręcz destrukcyjne, godzące w interesy całego rolnictwa pomorskiego?** Odpowiedź może być tylko jedna.

I taką właśnie odpowiedź bez osłonek dobitną, jędrną udzielił tym właśnie rozbijaczom jedności rolniczej **zjazd powiatowy P. T. R. w Toruniu.** Poza przytoczonemi powyżej wyjątkami z uchwał tego zjazdu jest jedna jeszcze, która ma znaczenie praktyczne. Brzmi mianowicie, jak następuje:

„Walne Zebranie powiatowe P. T. R powiatu toruńskiego uchwala **wstrzymać do czasu załatwienia sprawy nowego statutu P. T. R. wpłacanie składek przez Zarządy Kółek Rolniczych i członków ponad 50 ha do kasy Zarządu Głównego P. T. R.**

Celem utrzymania ciągłości pracy na terenie powiatu, Walne Zebranie powiatowe uchwala, aby Zarządy Kółek Rolniczych i członkowie ponad 50 ha **wpłacali 50 procent** wymiaru składek tytułem zaliczki **do Kasy Zarządu Powiatowego".**

Rolnicy sami zatem uchwalili **wstrzymanie wpłaty składek do Kasy Zarządu Głównego P. T. R.,** nie dawać pieniędzy tym, którzy ponad interes państwowy i **dobro rolnictwa postawili krzykactwo, demagogję i cele, które są obce całemu rolnictwu pomorskiemu.**

Dobitna to nauczka i ostrzeżenie, że ogół rolniczy na Pomorzu, nie ma zamiaru tolerować działalności tych, którzy nie zawahali się dla celów partyjnych podporządkować sobie zasłużoną organizację na terenie pomorskim.

Kampanja taniości

Polska dąży ku temu, by **wreszcie** zapobiec zbytniemu importowi. Pamiętajmy, że aczkolwiek na pierwszem miejscu eksportu polskiego stoi Wielka Brytanja, jednakże na pierwszem miejscu importu w dalszym ciągu jeszcze stoją Niemcy. Dlatego też zagadnieniem racji stanu dla Polski jest inne nastawienie importu i propagandy samowystarczalności. Polska produkuje tanio szereg artykułów codziennej konsumpcji obecnie jeszcze importowanych. Ceny i jakość towarów polskich zostaną uwidocznione w wymowny sposób na **Targach Poznańskich,** które w r. bież. uruchamiają specjalną kampanję o niebywałym zasięgu **reklamującą polski przemysł.** Do Poznania przybędą wycieczki z całego kraju. — Dziesiątki tanich pociągów wycieczkowych przywiozą do Poznania wielotysięczną rzeszę kupiectwa i konsumentów z najdalszych zakątków Polski. Takim rzeszom należy pokazać całą różnorodność polskiej produkcji i niskich cen, by się wreszcie społeczeństwo nasze otrząsnęło od hołdowniczego stosunku do tego co obce.

Cała Polska dla Wilna! 2. kwietnia dzień ratowania Bazyliki Wileńskiej

Budujmy własne domki
Rząd przeznaczył 15 miljonów kredytu

Budownictwo mieszkaniowe od pewnego czasu skierowane zostało na tor drobnych domków indywidualnych. Ma to tem większe znaczenie społeczne, że jak wiadomo, własny mały domek jest marzeniem każdego pracownika.

Już w roku 1932 podjęta została na terenie **38 miast** Rzeczypospolitej akcja popierania **drobnego budownictwa mieszkaniowego** przy pomocy kredytowej z funduszów państwowych w sumie **zł 5.000.000.** Zachęcony dodatniemi wynikami tej akcji na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1933 r. w sprawie budownictwa mieszkaniowego — rząd przeznaczył w **roku bieżącym sumę 15.000.000 złotych na akcję popierania budowy małych domków.**

Czynniki rządowe z jednej strony dążą do stworzenia **całego szeregu warunków,** zachęcających do **wznoszenia domków** na użytek własny, jako to: obniżenie taryf przewozowych zastosowanie nowych ulg podatkowych dla nowych budowli, przeznaczenie na cele budowlane terenów państwowych i t. p., z drugiej strony przeznaczają na rzecz drobnego budownictwa wszystkie środki i zasoby, jakie **mają do dyspozycji.**

Plan akcji kredytowo budowlanej w roku 1933 obejmuje obecnie **104 miasta** oraz wybrzeże polskie.

Na te miasta i okolice podmiejskie wyznaczył obecnie rząd sumę **10.000.000 złotych.** Bank Gospodarstwa Krajowego rezerwuje nie rozdzielone dotychczas **5.000.000 zł** na popieranie **seryjnego budownictwa małych domków indywidualnych,** masowa bowiem i seryjna wytwórczość umożliwia **maksymalne obniżenie kosztów budowy.**

W przeciwieństwie do tej akcji kredytowej z roku 1932, która uwzględniała przedewszystkiem drobne budownictwo drewniane, tegoroczna kampanja kredytowo budowlana ułatwi w większości miast **budownictwo murowane narówni z drewnianem.** Maksymalna granica kredytu określona została na sumę **zł 4000 na 1 domek,** przyczem suma ta musi się zmieścić **w 50 proc. kosztów budowy.**

Miejmy nadzieję, że ta akcja kredytowa przyczyni się w sposób wydatny **do ożywienia tegorocznego ruchu budowlanego.**

Kuracja kryzysowa dolara i funta
Po ostatnim krachu bankowym w Ameryce

W Stowarzyszeniu Dziennikarzy i publicystów gospodarczych w Warszawie odbył się wieczór dyskusyjny, na którym dr. Wacław Fajans, prezes Związku Banków wygłosił ciekawy referat p. t. „Dolar a funt". — Prelegent stwierdził, że dzień 21 września 1931, w którym wstrzymano wymienialność waluty angielskiej na złoto, stał się dniem *doniosłości historycznej* i to nietylko dla W. Brytanji. Losy funta są związane nierozłącznie ze strukturą brytyjskiego rynku finansowego. Wydarzenia w Anglji w zakresie monetarnym wykazały, że baza na której opierał się *funt była chwiejna,* a utrzymanie go na poziomie parytetowym stało się *niemożliwem.*

Fakt załamania się funta był punktem wyjścia do szeregu zmian w układzie stosunków światowych. Anglja, mogąca skutkiem spadku waluty dostarczać swe towary taniej o 30 do 35% zyskała na konkurencyjności i miała możność odświeżyć i wyzyskać swój bilans płatniczy. Ponieważ równocześnie bankowość angielska, pomimo znacznych perturbacyj na rynku pieniężnym, zwłaszcza zaś w 2-giem półroczu 1931 wykazała dużą odporność, przeto obecną sytuację finansową Anglji można uważać za pomyślną.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja Stanów Zjednoczonych, które po wojnie przedzierzgnęły się z dłużnika w jednego z *największych wierzycieli świata.* Bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych jest stale czynny, przyczem po wojnie, dzięki utworzeniu własnej floty, objęły one nawet rolę pośrednika w wymianie światowej.

Gdy w Anglji funt był zagrożony *od zewnątrz* — w Stanach Zjednoczonych *dolar* był zagrożony *od wewnątrz.* Prelegent omówił szczegółowo ostatnie krachy bankowe w Ameryce. W tym układzie stosunków rozpoczęła się masowa ucieczka od wkładów. Banki nie mogły sprostać zadaniu, a dolarowi groziło niebezpieczeństwo nie ze strony Europy lecz *własnego rynku,* złoto bowiem uciekało do *sałesów własnych obywateli.*

Mówca stwierdził, że dolarowi na przyszłość od zewnątrz nic nie grozi. Cały świat był i jest dłużnikiem Stanów Zjednoczonych.

Młodzież rzemieślnicza do p. Wojewody Kirtiklisa

„Z racji otwarcia ogniska dla młodzieży **rzemieślniczej** miasta Grudziądza, zebrane obywatelstwo, a w szczególności młodzież rzemieślnicza wszystkich zawodów, **zasyła Tobie Panie Wojewodo głębokie wyrazy swego przywiązania,** prosząc najwyższego dostojnika Pomorza o roztoczenie nad naszą młodzieżą Swej opieki".

Drogi wywozu polskiego węgla
Wzrost zamówień na rynkach skandynawskich

W pierwszej połowie marca r. b. wywieźliśmy ogółem 328 tys. ton węgla, a więc w porównaniu z przeciętną za połowę lutego o 40 tys. ton mniej. Spadek wywozu dotknął okręg śląski o 11 tys. ton, a okręg dąbrowski o 29 tys. ton.

Z rynków środkowo-europejskich eksport szedł głównie do Austrji i to w rozmiarach znacznie mniejszych, niż w lutym r. b. Eksport węgla do Czechosłowacji ustał prawie zupełnie. Wzrósł natomiast wywóz na rynki skandynawskie. W pierwszej połowie marca r. b. wywieźliśmy bowiem 156 tys. ton, podczas gdy w pierwszej połowie lutego tylko 147 tys. ton. Głównie wzrosły wysyłki do Danji, natomiast zmniejszyły się nieco do Norwegji. Państwa bałtyckie w pierwszej połowie b. m. węgla bałtyckiego nie sprowadzały, Zmniejszyły się także wysyłki węgla do państw zachodnio-europejskich, a głównie do Francji i Belgji. Również poważnie zmniejszył się eksport węgla do Włoch. Na rynki pozaeuropejskie węgla w tym okresie nie eksportowano. Również zmniejszyły się dość znacznie, głównie wskutek ograniczenia ruchu okrętów, wysyłki węgla okrętowego, natomiast wzrósł wywóz do Gdańska.

Przeładunek w portach polskich w pierwszej połowie marca r. b. zmniejszył się w porównaniu do przeciętnej za połowę lutego r. b. o 13 tys. ton i wynosił — 283 tys. ton. Podkreślić należy, że przeładunek w porcie gdańskim wynosił 132 tys. ton, a więc wzrósł o 3 tys. ton. Natomiast przeładunek w porcie gdyńskim zmniejszył się o 16 tys. ton, wynosząc tylko 151 tys. ton.

Młodzież szkolna na flotę narodową
„Matka" dla łodzi podwodnych i „Dar Szkoły Polskiej"

Istnieje w Polsce organizacja społeczna **naogół** mało znana, a jednak działająca **skutecznie** wśród **młodzieży** szkolnej i nauczy**cielstwa w** kierunku **propagandy morza polskiego i pomocy dla naszej floty narodowej.** Organizacja ta, której nazwa brzmi: Komitet Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej", obejmuje **wszystkie polskie organizacje nauczycielskie.**

Komitet Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej" powstał w roku 1930 i po szeregu prac wstępnych przystąpił do realizacji swych zamierzeń.

Pragnąc zdać sprawozdanie z dotychczasowej gospodarki, Komitet powołał Komisję Rewizyjną, złożoną z przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj nauczycielskich, która dokonała rewizji ksiąg Komitetu. Wyniki rewizji przedstawiają się następująco: wpływy Komitetu, pochodzące z dobrowolnych składek młodziezy szkolnej i nauczycielstwa wynosiły na dzień 31 grudnia 1932 r.. **Zł. 162.139,39 — wydatki zł. 39.775.03**

Z zebranych funduszów, na przedstawienie kierownictwa Marynarki Wojennej, Komitet przekazał pierwotnie sumę **zł. 118.000 a następnie dodatkowo zł. 4.000,** na kupno okrętu „matki" dla łodzi podwodnych. Statek ten, o pojemności 2.450 ton, pod nazwą **„Sławomir Czerwiński"** jest już w **posiadaniu Marynarki Wojennej** i w najbliższym czasie **zostanie spuszczony na wodę.**

Z tych kilku cyfr widać, że młodzież szkolna i nauczycielstwo, zjednoczone w Komitecie Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej", mimo ciężkich warunków gospodarczych, w jakich znajduje się społeczeństwo nasze, daje **wystarczający dowód uspołecznienia i uświadomienia o wartości,** znaczeniu morza i **silnej floty narodowej dla naszego życia państwowego.**

Komitet prowadzi i prowadzić będzie nadal swoją akcję gromadzenia funduszów na **flotę narodową.** Przewiduje się połączenie Komitetu Zbiórki na okręt **„Dar Szkoły Polskiej"** z Ligą Morską i Kolonjalną dla skuteczniejszego działania i realizowania **wielkiego** wspólnego celu.

KRONIKA

piątek 31 marca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Anieli Wd.
Piątek Balbiny P.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 29. 3.:** Zawichost +1,02; Warszawa +1,28; Płock +1,89; Toruń +2,25; Fordon +2,19; Chełmno +2,13; Grudziądz +2,38; Korzeniewo +2,45; Piekło +2,16; Tczew +2,19; Einlage +22,48; Schiewenhorst +2,52.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 5 kwietnia dyżuruje: w śródmieściu apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm.: św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem: „Pod łabędziem", Kościuszki 15.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (Wysoka 122) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30—12 i 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** (Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13,30 i 16—19.

— **Świetlica** w szkole powszechnej przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

Repertuar kin:

Mars — „Boczna ulica".
Światowid — „Ludzie w hotelu".
Corso — „Zabójstwo w Luna Parku".

TEATR-POLSKI

Sezon 1932/33
Kier.: Józef Cornobis.

W czwartek dnia 30 bm. o godz 20.30, Wielki jedyny wieczór artystyczny **Hanki Ordonówny** Abonamenty, passe-partout i leg. zniżk. nieważne.

W piątek dnia 31 marca br. o godz. 20-tej **Przedstawienie dla wojska** Występ gośc. Edwarda Żyteckiego **„Jastrząb"** Sztuka w 3. akt. Croisett'a Abonamenty i passe-partout nieważne.

Z miasta

— **Zebranie naukowe.** W czwartek, dnia 30 marca br. o godz. 20 odbędzie się w lokalu przy ulicy Mostowej 21 wspólne posiedzenie naukowe Sekcji Sanitarnej T. W. W. i Towarzystwa Lekarskiego, na którem wygłoszą referaty: 1) Biologiczne rozpoznanie ciąży z pokazem — dr. Czyżak; 2) Przywnękowe zmiany płuc — mjr. dr. Orzechowski. Dr. Szaad, prezes Towarzystwa Lekarskiego, Dr. Żabicki, sekretarz.

— **Odczyty z zakresu słowianoznawstwa.** Staraniem Tow. Krajoznawczego odbędą się w auli gimnazjum męskiego 2 odczyty z zakresu słowianoznawstwa: dnia 1 kwietnia o godz. 20 prof. K. Kulwieć „Bogactwo Słowiańszczyzny" i dnia 7 kwietnia o godz. 20 prof. A. Janowski z Warszawy „Jugosławja" z przezroczami. — Ceny 60 gr. dla dorosłych i 25 gr. dla młodzieży. Wszystkich sympatyków krajoznawstwa prosimy na odczyty. (1687)

— **O odznakę strzelecką.** W dniu 2 kwietnia br. od godz. 8—14 odbędzie się na strzelnicy wojskowej na Rudaku (C. S S) strzelanie z broni wojskowej i sportowej na odległość 50, 100, 200 i 300 m. o „Odznakę Strzelecką" klasy III, II i I. dla rezerwistów wszystkich organizacyj oraz niestowarzyszonych. Ubiegający się o odznakę klasy II względnie I-ej winni przed strzelaniem zwrócić legitymację klasy już posiadanej ewentualnie okazać odpowiednie zaświadczenie Komendy P. W., w przeciwnym bowiem razie do strzelania nie będą bezwzględnie dopuszczeni. Strzelający o klasę III uiszczą przed strzelaniem opłatę w wysokości 30 groszy.

— **Wycieczka techniczna.** W sobotę, dnia 1 kwietnia br. odbędzie się zwiedzenie robót przy przebudowie mostu kolejowego w Toruniu. Zbiórka o godz. 14,15 przed dworcem Toruń-Miasto. Członków i Sympatyków zaprasza Stowarzyszenie Techników Polskich w Toruniu i Oddział Toruński Stowarzyszenia Elektryków Polskich. **Żaden prima aprilis.** (1673

— **Klub Sportowy Rodziny Wojskowej** zawiadamia członków i zainteresowanych, że walne zebranie odbędzie się dnia 6 kwietnia rb. o godz. 17 w Kasynie Garnizonowem, II piętro. (1670)

— **Zgony.** Dnia 29 marca 1933 r. zmarła w Toruniu Jadwiga Brdysowa z domu Cerekwicka, ur. 14. 7. 1855 r.

Co Warszawie podobało się w Toruniu a co nie

Impresje warszawskie, a dla Torunia nauczki

Pierwsza fala wycieczkowiczów do Torunia w jego roku jubileuszowym już przyszła i odpłynęła, zabierając z sobą obfitość wrażeń sympatycznych i miłych. Sami byliśmy świadkami, jak uczestnicy warszawskiego pociągu „dancing-bridż" dziękowali przedstawicielowi Torunia za serce, z którem ich u nas przyjęto. Ciekawsi jednak byliśmy uwag krytycznych o wizycie toruńskiej, a tych z ust samych gości w Toruniu nie można było wydobyć. Znajdujemy je dopiero na łamach „Expressu Porannego" w którym jeden z uczestników wycieczki opisuje swoje wrażenia toruńskie.

Przedewszystkiem, co się podobało „warszawistom"? Już na samym wstępie podróży, jeszcze w pociągu, mile wszystkich ujmuje barwny informator jubileuszowy, który rozdano między uczestników wycieczki, zachęcający wielokropkowem, pełnem wykrzykników wezwaniem: „Przybywajcie! Czekamy serdecznie! Po staropolsku czekamy!!!" W samym Toruniu najwięcej zachwytu wywołują w naszym feljetoniście oczywiście zabytki, a wśród nich potężne kamienne kolosy naszych kościołów i ich strzeliste wnętrza, w których „ciężką masę ścian witraże przecinają olbrzymiemi smukłemi strzałami kolorowego światła". Cieszy i bawi feljetonistę — toruńska publiczność, która tłumnie wita „warszawistów" i żegna na dworcu „Wołamy, pisze, nieznajomym ludziom: do widzenia" a oni machając rękami i kapeluszami, śmiejący się i weseli, odkrzykują nam to samo".

Lecz wracając do części sprawozdania, w których ukryte jest malutkie ostrze krytyki, pozwolimy sobie zacytować je w całości. Wprawne oko przybysza zawsze lepiej widzi różne braki i nigdy nie zaszkodzi, zdawać sobie z nich sprawę, aby tych samych błędów uniknąć w przyszłości. Zaczynamy więc:

Do serc naszych postanowił Toruń w myśl staroświeckiej, wypróbowanej recepty, trafić przez żołądki. Idąc więc wesołą gromadą z dworca przez miasto, przyczem nie tyle myśmy się rozglądali, ile nas z życzliwą ciekawością oglądano, dowiedzieliśmy się, że przewodnicy nasi wiodą nas przedewszystkiem na obiad

Trochę to było za wcześnie, zaledwie minęła dwunasta, ale cóż było robić. W otoczeniu tłumnej eskorty dotarliśmy na piękny, stary rynek miejski.

Wiedziono nas w obszerne mroczne sienie Dworu Artusa sklepione i ponure. Rozwarła się przed nami sala olbrzymia, niegdyś purpurowa, dziś mocno poczerniała, istne miejsce uczt artusowych rycerzy Okrągłego Stołu. — Wątło i śmiesznie wyglądały w tem otoczeniu wąziutkie nowoczesne stoliki, rzędem zestawione i groteskowa wydała się grupa wyfraczonych jazzbandzistów w tem miejscu gdzie surowe dźwięki rogów zdawałoby się rozbrzmiewać powinny. Równie nie na miejscu zdały się mikroskopijne na tacach kanapki, gdzie wyobraźnia widziała udźce baranie i sarnie pieczenie na rożnach zatknięte.

Tu mieliśmy obiadować. Mówię — mieliśmy — bo trzeba mi w tem miejscu wyznać ciężki grzech: podczas długiego oczekiwania na obiad miny nam rzedły coraz bardziej; *od mrocznych sklepień wiało ponurem zimnem kostnicy, zaspane miny kelnerów, stojących bezczynnie pod ścianami nie zapowiadały aby się obiad miał prędko rozpocząć.* Zerknęliśmy na menu: figurowała w niem zupa rakowa której kilkoro z nas nie znosiło (innej do wyboru nie było). To wszystko, oraz wzgląd na okropną blaszaną stołowiznę sprawiło, że mała nasza grupka sromotnie zdezerterowała i udała się cichaczem do mieszczącej się w pobliżu przytulnej i nowoczesnej „Pomorzanki" gdzie zostaliśmy uraczeni smacznym i tanim obiadem. Niech nam to odstępstwo duch Artusa przebaczy.

Nie możemy poniekąd odmówić słuszności tym kilku krytycznym uwagom. Wiadomo, że gromadne nakarmienie dwustu i więcej osób napotyka zawsze na pewne trudności i wymaga już bardzo sprawnej organizacji, aby odbyło się szybko i ku zadowoleniu wszystkich. Czyż nie prościej więc, rozdzielić wycieczkowiczów na grupy i rozesłać do różnych lokali, których wybór — jak i zresztą czas posiłku — pozostawić można każdemu do woli?

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga na marginesie impresji warszawskiej: Nie do każdej wycieczki można stosować równą miarę w jej przyjmowaniu. Nie zawsze z godnością w parze chodzić musi czarny tużurek, który często nie jest na miejscu, zwłaszcza jeśli chodzi o wycieczkowiczów rozbawionych, roztańczonych, do serc których łatwiej trafić tą samą drogą: lekko i na wesoło. Serdeczność na tem bynajmniej nie ucierpi.

Ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Kółko Polonistyczne uczniów Państw Sem. Naucz. m. w Toruniu urządziło w ub. sobotę uroczysty wieczór ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość zagaił uczeń V kursu, Szeferski. Na program złożyły się deklamacje oraz okolicznościowy referat ucznia Odejewskiego. Na wyróżnienie zasługuje konkursowy wiersz ucznia Opaski, p. t. „Patrzałem długo...", oraz z przejęciem wygłoszony wierszyk małego Zbyszka Klanka ze szkoły ćwiczeń. Bardzo udatnie wypadła deklamacja chóralna wiersza Mączki, p. t. „Fanfary I. Pułku Legjonów" w pięknej interpretacji muzycznej ucznia Kwiatkowskiego.

Z części wokalno muzycznej podkreślić wypada pieśń F. Nowowiejskiego, wykonaną przez chór mieszany, oraz solo skrzypcowe ucznia Witczaka z akompanjamentem forte pianu. Na zakończenie uroczystości odegrano inscenizowaną gawędę legjonową p. t. „Leguni przy ognisku", napisaną przez ucznia kursu V, Zbigniewa Czabańskiego. Żywa, pełna humoru treść gawędy i jej wykonanie zdobyły powszechne uznanie.

Walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych

W nadchodzącą niedzielę dnia 2 kwietnia br. odbędzie się w Toruniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10-tej.

Porządek obrad obejmuje sprawozdanie prezesów okręgowych, sprawozdanie wydziału związku i komisji rewizyjnej, i wybór nowego zarządu. Ponadto omawianą będzie sprawa trzeciego ogólnego zjazdu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych oraz sprawa kongresu ogólnopolskiego muzyki kościelnej.

Akademja sportowa

Akademja sportowa która cieszyła się tak liczną frekwencją odbędzie się jeszcze w Teatrze Miejskim poraz drugi w niedzielę dnia 2-go kwietnia 1933 r. o godz. 13-tej.

W programie nowe ciekawe pokazy — uczestników kursu Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego oraz gimnastyka dla najmłodszych dzieci.

Bilety nabywać można w Okręgowym Ośrodku W. F. ul. św. Jana 3.

Z dnia

Tańczące pieski w takt posępnej melodji

Serce mamy wszyscy. Litujemy się nad objawami biedy i nędzy i chcielibyśmy dopomóc tym wszystkim, co wyciągają rękę o wsparcie.

Lecz rzeczywistość poucza nas, że jest to rzecz arcytrudna. Miłosierdzie ludzkie nie potrafi dotrzeć tam wszędzie, gdzie tego wymaga konieczność. Uprzytomniają nam to często drobne sceny, których jesteśmy świadkami, ot tak, mimochodem.

N. p. wczoraj czy przedwczoraj środkiem ulicy kroczy starszy człowiek, u nóg jego dwa pieski, biały i brązowy, spętane lichym sznurkiem. Nagle pieski unoszą się na tylne nogi i skaczą dokoła swego pana: podrywa je na nogi monotonny dźwięk, wydobywany przezeń z małej harmonijki ustnej. Pieski smutnie tańczą, człowiek smutnie się uśmiecha, zgrzytliwym uśmiechem zakłopotania i bezradnej rozpaczy. Na całą scenę posępnie opada gęstą mgłą bezdenny smutek. A pieski tańczą, a z ust ich pana wydobywa się świszczący takt. Taniec i melodja smutku i nędzy. Ulicę i gawiedź ogarnia pełn ezakłopotania milczenie.

Oto jedna z wielu charakterystycznych scenek, które na każdym kroku wytykają nam naszą bezradność i niemoc wobec tak różnolitej nędzy

Z teatru

— **Wieczór Hanki Ordonówny.** Dziś w czwartek, 30 marca o godz. 20,30 wieczór Hanki Ordonówny. Genjalna interpretatorka nowoczesnej twórczości poetyckiej i piosenek, wystąpi w nader urozmaiconym, bogatym swoim repertuarze raz jedyny. Abonamenty, passe-partout i leg. zniżk. nieważne.

— **„Jastrząb".** W piątek, 31 marca o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Jastrząb" Croisett'a z Żyteckim i Zbierzowską w głównych rolach. Abonamenty i passe-partout nieważne.

— **Bajki dla dzieci.** W sobotę, 1 kwietnia br. o godz. 16 prawdziwa wielka niespodzianka dla toruńskich milusińskich! po raz pierwszy „Kubuś bohater", śliczna baśń sceniczna w 3 aktach Kr. Stasickiego w reżyserji H. Małkowskiej. Z Porębską, Suchankówną, Cedzyńską Łuczycką, Mrożewską, Cornobisem, Jaworskim, Glińskim i Kruglowskim.

Oratorjum ks. Perosi'ego

Przed niedzielnym koncertem

Forma oratorjum w muzyce, zarówno misterjów i passji — zawdzięcza bezwątpienia swe powstanie kościołowi. Już w 15 wieku dla podniesienia ducha religijno-kontemplacyjnego urządzano zgromadzenia nabożne w tak zwanym „Oratorjum" (dom modlitwy). Śpiewano tam pieśni trzygłosowe, pełne prostoty „Laudi" (pieśni pochwalne). Treść czerpano z tematów ewangelicznych, śpiewano formę djalogowaną czyli poszczególne zwrotki wykonywały naprzemian dwa chóry, odpowiadając sobie w sposób antyfoniczny. Z tych djalogów chóralnych powstała późniejsza forma muzyki oratoryjnej — już z udziałem orkiestry i solistów

Jednocześnie powstało łacińskie oratorjum chóralne, śpiewane jako część liturgi przed Offertorjum, tzw. oratorjum motetowe, również osnute na tle pisma świętego. Historyczną cechę kompozycji religijnych stanowił pierwiastek prostoty, co zawdzięczamy wpływom renesansu, który począł oddziaływać na muzykę później niż na inne sztuki. Uwzględniono przedewszystkiem więc rytm i metrum (jako nieodzowne czynniki do wyrażenia majestatycznej prostoty muzyki greckiej). W muzyce polskiej wpływ kompozycji metrycznych widoczny jest w pieśni Piotra Tritoniusa: „Carmen Sapphicum", zachowanej w rękopisie Bibljoteki Jagiellońskiej.

W ostatnich czasach spostrzegamy wśród kompozytorów włoskich wzmożony ruch na polu muzyki oratoryjnej. Jako twórca Oratorjów, cieszących się niemal w całej Europie wielką sławą i popularnościa — odznaczył się ksiądz *Lorenzo Perosi* (ur. 1872 r.) — dyrektor chóru kaplicy Sykstyńskiej — autor „Przemienienia" „Wskrzeszenia Łazarza" „Pasji według św. Marka" „Mojżesza" „Sądu ostatecznego", „Transitus animae" „Requiem" i innych.

W niedzielę dnia 2 kwietnia w kościele garnizonowym o godz. 18, usłyszymy pod batutą p. Parzyboka wielkie Oratorjum pasyjne Perosi'ego „Męka Pańska", skomponowane 1897 roku odznaczone na kongresie muzyki kościelnej w Medjolanie. Tekst wzięty ze słów św. Mateusza i podzielony na trzy części: „Wieczerza Pańska" „Modlitwa na Górze Oliwnej" i „Śmierć Zbawiciela".

Recitatiwy chórowe, oraz solowe głosy męskie śpiewają na przemian słowa z pisma św. wyjęte. Słowa Chrystusa Pana, napisane na głos barytonowy — Ewangelista I — bas, Ewangelista II Tenor. Orkiestra nastrojowo odtwarza tło akcji.

Miłośnicy muzyki będą więc mogli w Toruniu usłyszeć arcydzieło współczesnej twórczości religijnej. Oratorjum wykona chór św. Katarzyny, chór Lutni, orkiestra symfoniczna 63 pułku oraz soliści pp. prof. Heising, Beszczyński i Chruszczyński. Z uznaniem podkreślić należy, iż o godz. 13 pierwsza audycja wykonana będzie dla młodzieży szkół średnich i wyższych, w myśl rozporządzeń Min. Oświaty, aby pojęcia o sztuce muzycznej wchodziły w zakres powszechnego nauczania. Bilety dla młodzieży będą więc w cenie tylko 20 groszy.

Mamy nadzieję, że dyrekcje naszych szkół w Toruniu, jak i okolicy skorzystają gremjalnie z wyjątkowo kulturalnego niedzielnego koncertu i zachęcą swych uczni do wysłuchania przepięknego Oratorium.

St. Niekraszowa

Dnia 27 marca br. o godz. 23,30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek brat i wuj

Ś. p.

Franciszek Nalazek

przeżywszy lat 73.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Chełmnie do kościoła paraf. odbędzie się w piątek dnia 31 bm. o godzinie 9 rano, poczem pogrzeb na cmentarz

W smutku pogrążona Rodzina.

Chełmno, Toruń dnia 29 marca 1933.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Połowa nieruchomości położonej w Bartłodziejach Małych — Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bartłodzieje Małe tom I karta 20 na imię Ignacego Ławickiego zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 o godz. 10 przedp. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z oddalonym chlewem i podwórzem, oraz rolę karta 1 parcela 673/98 etc. i 574/97 obszaru 36,46 a, czysty dochód gruntowy 1,55 tal. Wartość użytkowa 240 mk. Matrykuła art. 20 księgi podatku gruntowego nr. 19. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 14 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

IV. 1. K. 45/31 (1679) Zlec. nr. 668/8

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Bydgoszczy, przy ulicy Chołoniewskiego 50a i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz, tom 73 karta 2551 na imię 1) kupca Juljusza Skrzywanka w Bydgoszczy, do 7/11 części; 2) tego żony Katarzyny z domu Gałkiewiczowej do 1/11 części; 3) kupca Zygfryda Gałkiewicza z Poznania do 2/11 części; 4) Ignacego Musierowicza w Bydgoszczy do 1/11 części jako współwłaścicieli zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 o godz. 10,30 przedp. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, tylny dom mieszkalny, składa się z parceli nr. 974/174, i obszar jej wynosi 6, a 67 m^2; roczna wartość użytkowa budynków mk 465, roczna kwota podatku budynkowego mk 52,80 numer matrykuły podatku gruntowego 2551, numer księgi podatku budynkowego 2,264 Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 27 kwietnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda Tych którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

IV. 1. K. 16/ 31 (1678) Zlec. nr. 667/8

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa Pomocy Naukowych w Gdańsku odbędzie się we czwartek, dnia 6 kwietnia 1933 r. o godz. 18 w sali Klubu Polskiego w Gdańsku, ul. Neugarten 7 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz uchwalenie absolutorjum.
5) Wybór Zarządu.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
7) Powiększenie funduszu żelaznego Towarzystwa.

W myśl § 14 statutu Walne Zgromadzenie jest upoważnione do powzięcia obowiązujących uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

Zlec. nr. 151. (1672

PRZETARG PRZYMUSOWY. Idealne połowy nieruchomości położone w Prądach pow. bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Prądki pow. bydgoski tom I karta 2 i tom I karta 4 na imię rolnika Jana Michalskiego, oraz zamężnej Bronisław- Rogińskiej z Prądów, pow. bydgoskiego, jako współwłaścicieli po równych prawach i częściach zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 o godz. 9.30 przedp. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4: 1) Nieruchomość Prądki, wykaz L. 2 obejmuje zabudowane podwórze, ogród, rolę, łąkę, pastwisko i las. Obszar 42 ha 33 a 97 m^2 i składa się z parceli i składa się z parceli 4, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 55/16 56/16 mapa L. 1 matrykuła art. 2 ks. podatku budynk. L. 2. 2) Nieruchomość Prądki wykaz L. 4 obejmuje rolę, wzgl łąka, obszaru 4 ha 69 a 60 m^2 i składa się z parceli 17 mapa L. 1 matrykuła podatku grunt. art. 4. Wzmiankę o przetargu zapisano w księgach grunt. d. 4 maja 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

8. K. 11/29 (1677) Zlec. nr 666/8

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej 55/56 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz, tom 32 karta 1205 na imię wdowy Marty Klawonn z domu Schumann w Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 o godz. 11 przedp. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny nr. 55 z oficyną na lewo tylna przybudowa z ustępem i podwórzem, dom mieszkalny nr. 56 z dwiema oficynami, warsztat, pralnia stajnia, składnica, i składnica na prawo parcela mapa 2, nr. 192 o wielkości 25,50 ar, wysokość użytkowa 85,77 mk, matrykuła art. 433. Księga gruntowa podatku budynkowego nr. 1158 i 1159 Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 - go lutego 1932 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania. gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

IV. K. 55/32 (1682) Zlec. nr. 671/8

Komisarjat Rządu w Gdyni
Oddział Bezp i Porz. Publicznego.
Nr. I. P. P. 360/33.

Gdynia, dnia 8 lutego 1933 r.

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu:

w mies. lutym - dnia 11, w mies. marcu — dnia 18 i 25, w mies. kwietniu — dnia 1, 8, 14 i 22.

Właściciele pojazdów mechanicznych które mają być zarejestrowane winni po myśli § 18 rozp Min Rob Publ. i Min Spraw Wewn. z dnia 27. 1. 1928 r (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 396) złożyć podanie do Urzędu Wojewódzkiego, poczem termin przeglądu będzie wyznaczony Również kandydaci na kierowców mogą się zgłosić do egzaminu tylko po uprzedniem złożeniu podania po myśli § 59 cyt. rozp. i otrzymaniu wezwania. (450

Za Komisarza Rządu:
(—) Z. Szacherski,
Kierownik Oddz. Bezp. i Porz. Pub.

Zlec. nr. 183

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Bydgoszczy, przy ulicy Księdza Skorupki nr. 7/8 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom V karta 202 na imię Jana Konieczki, rolnika z Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 o godz 9-tej przedp. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, dom mieszkalny na lewo dom mieszkalny w podwórzu na lewo, dom mieszkalny w podwórzu na prawo, tylny dom mieszkalny z chlewem i pralnią. chlew z ustępem, obszar 0,23,20 ha wartość użytkowa jako podstawa do podatku budynkowego 13,31 mk matrykuła art. 166 księga podatku gruntowego 139. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 1 sierpnia 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

IV. K. 21/32 (1681) Zlec. nr. 670/8

Miejskie Zakłady Elektryczne
w Gdyni

podają do wiadomości, że z powodu zamknięcia roku sprawozdawczego

biura zakładów
zamknięte będą w dniach
30, 31 marca i 1 kwietnia b. r.
za wyjątkiem sklepu.

Wpłaty uskuteczniać można na nasze rachunki bieżące w Kom. Kasie Oszczędności m. Gdyni, w Banku Gospodarstwa Krajowego lub w P. K. O. nr. 213.266. 1675

PRZETARG PRZYMUSOWY. Połowa nieruchomości położona w Osielsku, pow. Bydgoszcz, własność Jana Telki i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Osielsk tom VII karta 155 i tom VIII karta 187 na imię Jana Telki i żony jego Anny urodz. Wawrzyniak po połowie zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 o godz. 12 w poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. 1) Nieruchomość Osielsk karta 155. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, stodołą, oborą, drewnik, pastwisko, ogród, rolę, obszar 6,41,90 ha, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 4,70 talarów, wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 60 mk matrykuła art. 167, księga gruntowa podatku budynkowego 110. 2) Nieruchomość Osielsk karta 187. Nieruchomość obejmuje rolę, pustki i pastwisko, obszar 9,88,04 ha, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 21,45 talarów, matrykuła art. 199. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 6 września 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi. wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

IV. K. 43/31 (1680) Zlec. nr. 669/8

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że złożone kaucje za prąd i inne w markach niemieckich do roku 1924, a zwaloryzowane na złote polskie, Elektrownia Miejska wypłaca wszystkim tym właścicielom kaucji, którzy nie są odbiorcami prądu, począwszy od dnia ogłoszenia do dnia 1 październikа 1933 r.

Po tym terminie więcej kaucyj wypłacać się nie będzie, a pozostała reszta przechodzi na dobro Magistratu. (1690

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.



WAPNO

palone w kawałkach poleca najtaniej

M. Czubek i S-ka
Oddz. Toruń

ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej, tel. 643. 1523

Ziemiopłody

owies, groch, cebulę, ziemniaki jadalne i sadzonki, **słomę** prasowaną, prostą i luźną zakupuje na dostawy wojskowe i dla zrzeszeń rolniczych — płacąc gotówką najwyższe ceny rynkowe, zarazem poleca się jako hurtownik węglowy Górnośląskiej Konwencji Węgl. na dostawę wszelkiego rodzaju **węgla, koksu i drzewa opałowego.** 1114

„TRANZYT“ w Toruniu

ul. Przedzamcze 20 tel. 242.

Maszynę

do pisania (Korona) podróżną sprzedam okazyjnie Toruń, Podmurna 44, I. p. 1674

Piegi

usuwa pod gwarancją **„Axela“-Krem**; słoik tylko 2.— zł. J. Gadebusch Poznań, Nowa 7. 1667

1683

Zapasy atletów

„Scala“ Gdańsk

Dziś w czwartek
Wielkie walki końcowe
Walka decydująca:
Torno — Colev
Siegfried-d'Oliveira
Walka w stylu dowolnym aż do decyzji:
Hans Schwarz-Grikis
Wzajemna stawka 40 guld
Uczczenie p. Siegfrieda z okazji 30-letniego jubileuszu zapaśniczego.
Godzina policyjna zniesiona.
Przed zapasami pierwszorzędny program „Varieté“

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku
ogłasza niniejszem
przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej w Neuteich
z terminem objęcia w dniu 1 maja 1933 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewil. świadectwa o inwalidztwie wojennem, najpóźniej do 3. 4. 1933 o godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Neuteich“.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wadjum w kwocie 800 guld. które w razie przyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli Oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadjum zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy (pokój 244) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11—13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 kwietnia 1933 r. o godz. 13-tej.

Gdańsk, w marcu 1933 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku.

1685)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca 1933 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 14 większą ilość rzeczy platerowych: noży, widelcy, łyżek, cukierniczek, jarzyniarek, dzbanuszków do śmietany, oprawek do cenników, filiżanek platerowanych, puharki do lodu oraz obrusy, serwety, kotły miedziane, garnki aluminiowe, aparat wekowy, 23 tablety, 400 kieliszków do wódki, stół składowy, 20 różnych stołów, 6 lamp elektrycznych, kasę niklową, automat osobowy, 1 kanapę, zegar i maszynę do korkowania i t. p. Oszacowane na łączną sumę zł 2.757, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie oznaczonym. (1686

Stężycki, komornik sądowy rewiru I w Bydgoszczy.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 14 marca 1933 firmę: Stefan Czarnocki, Dypl. Budowniczy i Architekt, Przedsiębiorstwo Budowlane a jako jej właściciela budowniczego Stefana Czarnockiego z Torunia.

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. nr. 201/9

PRZETARG PUBLICZNY

na szycie odzieży na dzień 25 kwietnia 1933 r. rozpisuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku. Po bliższe szczegóły zwracać się do Wydziału Zasobów D. O. K. P. Gdańsk. (1650

Zlec. nr. 1722

TORUN

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego rew VI zam. w Toruniu ul. Szeroka 33 obwieszcza, że licytować będzie w dniu 31 marca 1933 r. o godz. 11 u sped. Sadeckiego, za gotówkę najwięcej dającemu: całkowite urządzenie składu technicznego jak: różne kurki, 98 łączników do pasów szynowych, 12 kg konopi, 72 klap skórzanych, 47 natłoczków skórzanych, 60 pieścieni do konwi mleczarskich, 10 oliwiarek szklanych, 15 śrub Jakna, węże do wody, smarownice, większą ilość śrub różnych, 103 klap gumowych do komresów, maszynę do szycia, 2 nocne stoliki, zegar ścienny, leżankę, różne stojaki, 2 tombanki, 4 regały i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VI zam. w Toruniu, ul. Szeroka 33, obwieszcza, że licytować będzie w dniu 31 marca 1933 r. o godz. 11,30 u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 sypialnie dębowe, stół okrągły, 2 kanapy, 1 bufet dębowy, 4 lustra, szafę bibljoteczną, 2 szafy do bielizny, garnitur klubowy, biurko, 3 nocne stoliki, 3 szafy kuchenne, 6 stołów sosn., 6 luster ściennych, 2 kwietniki, 3 obrazy, toaletkę, garn. koszykowy, maszynę do szycia, samochód ciężarowy, większą ilość desek i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 1 kwietnia 1933 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Kościelnej 33, co następuje: 1 duże lustro, 2 kanapy pluszowe, stół, szafę do rzeczy i stolik okrągły. Nr. 762

Jaranowski, komornik Sądu Grodzkiego rew I. w Grudziądzu.

PRZETARG.

W piątek, dnia 31. 3. 33. r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę, w Małem Tarpnie pow. Grudziądz u p. Dzierzyńskiego o godz 10. 1 maszynę do szycia marki „Singer“. Cena szacunkowa 400 zł. Następnie u p. Domkego przy ul. Grudziądzkiej 44: 1 motor elektryczny, 1 aparat radjowy, 1 kanapę czerwoną pluszową, — cena szacunkowa 170 zł. W Nowejwsi pow. Grudziądz, u p. Elwiny Hintzler o godz. 11: 1 pianino, — cena szacunkowa 800 zł. (1692

Zielniewicz, komornik Sądu Grodzkiego Rew. V. w Grudziądzu.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Współpraca Sejmu z Rządem

Przemówienie p. marszałka Świtalskiego na wczorajszem plenum sejmowem

Warszawa 30 3. (PAT). Znaczenie kończącej się dziś sesji leży w tem, że *przepracowaliśmy podczas niej szereg ustaw, których waga jest niepoślednia.* Przy jednych ustawach momenty gospodarcze, przy innych polityczne wybijały się na plan pierwszy. Wspólną cechą prawie wszystkich ustaw o charakterze ekonomicznym było *szukanie sposobów by życie gospodarcze przystosować do zmienionych kryzysem warunków.* Taki właśnie kierunek prac naszych został nam wytknięty przez *przedłożenia rządowe.*

Konsekwentne działanie rządu w dziedzinie ustawodawczej było zdaje mi się wyczuwane przez całą Izbę i dlatego, jak sądzę, znacznie ścichły przy ostatnich naszych debatach argumenty o bezplanowości rządu.

W dążeniu do równowagi budżetu *Izba pragnęła jak najbardziej pomóc rządowi.* Obowiązek akceptowania w tej dziedzinie wymagań rządu stał się w tym Sejmie tak kategorycznym imperatywem, — że próba nawrotu do dawnych obyczajów sejmowych lekce sobie ten obowiązek ważących byłaby dziś skazana na żywot jednej sekundy.

Idealne zrównanie rocznych dochodów państwa z jego wydatkami jest przy obecnym kryzysie zagadnieniem bardzo ciężkiem. Trudność osiągnięcia tutaj zupełnie zadowolających wyników jest bardzo wielka, a nie *zgłaszanie przez opozycję poprawek do budżetu przy równoczesnem zgłaszaniu poprawek przez nią w innych kwestjach świadczy niewątpliwie, że ta trudność istniała dla całej Izby.* Osiągnięcie tego idealu, by nie ograniczając niezbędnych potrzeb państwa, móc roczne wydatki pokrywać rocznym dochodem jest możliwą przedewszystkiem przez zwiększenie dochodów społecznych Troską tą przepojona była olbrzymia część prac tej Wysokiej Izby.

Cały kompleks ustaw przez nas uchwalonych zmniejszył ciężar długów i oprocentowanie i amortyzację. Ustawa o czasie pracy, o urlopach, o ubezpieczeniu społecznem zmierzają do przystosowania ciężaru świadczeń do zmniejszonego dochodu społecznego, rozszerzając jednocześnie dziś pomimo kryzysu ich zakres na wypadek starości. Sejm uchwalił te ustawy utorował drogę do osiągnięcia większej równowagi między podstawowymi elementami życia gospodarczego do usunięcea dysproporcji pomiędzy celami i kosztami produkcji.

W tym samym kierunku szły nie tylko projekty rządowe, ale także *i poselska inicjatywa ustawodawcza.* Chciałem stwierdzić, że ilekroć razy przy rozpatrywaniu tych ustaw o charakterze czysto gospodarczym odbiegano od właściwego tematu i poczęto harcować na ubitej arenie politycznych argumentów, tyle razy zaciemniało się istnienie przećiętnej opinji w tych kwestjach. Przy uchwalaniu ustaw gospodarczych różnica poglądów była sztuczna, wyolbrzymiona. Ani zasadniczy kierunek tych ustaw, ani istotna treść nie były naprawdę atakowane. Kto bowiem sam nie posiada własnego zupełnie odmiennego i pełnego pozytywnego programu uzdrowienia dziś życia gospodarczego, ten istotnie walki nie prowadzi. Nie było w tej Izbie przeciwstawiania na serjo innej zupełnie koncepcji, mającej zło radykalnie usunąć i to cudownymi znachorskimi lekami. Być może dlatego, że *pod wpływem doświadczenia opinja szerokich warstw społecznych ustaliła się w przekonaniu, że szereg gwałtownych posunięć w tej dziedzinie może spowodować olbrzymi wstrząs dla pozytywnych rezultatów.* I dlatego bardzo często nie omawiano tych spraw.

Bardzo wiele rządowych projektów ustaw Izba nieraz bardzo gruntownie za zgodą oczywiście rządu zmieniała, sądząc, że wielka część tych zmian okaże się słuszna. Przy uchwalaniu ustaw, które posiadały i polityczną stronę zagadnienia toczył się w tej Izbie spór ustawodawczy między dwoma poglądami. *Sejm w swojej większości stanął na stanowisku, że w dzisiejszych warunkach życia niemożność ingerowania w interesie ogółu stała się koniecznością zarówno w dziedzinie zjawisk gospodarczych, a tembardziej, gdzie polityczne interesy państwa w grę wchodzą.*

Mniejszość tej Izby stale przeciwstawiała się zwiększaniu wpływów czynnika państwowego na życie społeczne. Nie sądzę, by istniały w tej Izbie demagogiczne zastrzeżenia co do konieczności ingerencji państwa. *Sejm w swojej większości stał na stanowisku że wobec różnych warunków należy czynnikowi rządowemu w swoich dziedzinach otworzyć bramy, przez* które mógłby wejść bez złamania ustaw i w razie konieczności normować życie w imię ogólnego dobra. Stworzenie takich ustawowych możliwości nie oznacza konieczności, by wszystkie te bramy musiały być natychmiast i z całą gwałtownością wyzyskane.

Zdaje mi się, że wszyscy panowie namiętnie nieraz zwalczający się w głębi duszy zgodni są dziś w pewnem poczuciu ulgi że ten etap prac dobiegł do końca.

W tej sesji odstąpiono nawet od tradycyjnego stawiania chociażby jednego *wniosku votum nieufności dla rządu.*

W końcu marszałek Świtalski oświadczył, że sprawozdanie z prac minionej sesji złoży p. Prezydentowi Rzplitej, następnie członkom rządu wyraził podziękowanie za lojalną współpracę z Izbą.

Ostatnie posiedzenie budżetowe Sejmu

Warszawa 30. 3 (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu na wstępie poseł *Gliński* referował poprawki Senatu do *projektu ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłat wierzytelności hipotecznych.* W punkcie który wymienia instytucje, które z postanowień tej ustawy nie korzystają, *Senat dodał Zakłady Ubezp. Spol.* Izba przyjęła tę poprawkę Senatu.

Poseł *Czernichowski* omówił z kolei zmiany Senatu do projektu *ustawy w sprawie wysokości oprocentowania od wkładów i lokat w Komunalnych Kasach Oszczędności i spółdzielniach.* Poprawka Senatu rozciąga postanowienie tej ustawy na *gminne kasy oszczędności.* Poprawkę tę przyjęto.

Poseł *Lechnicki* referował zmiany Senatu do *projektu ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań,* obciążających gospodarstwa rolne i o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. Poprawki Senatu wprowadzają pewne wyjaśnienia co do prawa wierzycieli nabywanego gruntu z parcelacji. Poprawkę tę przyjęto.

Poseł *Kosydarski* wniósł o przyjęcie stylistycznych, a odrzucenie merytorycznych poprawek Senatu do projektu *ustawy o Funduszu Drogowym.* Po przemówieniu posła *Staniszkisa* (Kl. Nar.) i posła *Dobrowolskiego* (PPS), który popierał poprawki merytoryczne Senatu, Izba załatwiła powyższe poprawki w myśl wniosków komisji.

Poseł *Świeżawski* referował zmianę Senatu do projektu *ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności.* Senat wprowadził jedną poprawkę merytoryczną, którą nakłada na ministra rolnictwa obowiązek przestrzegania, aby *koszta urządzenia rzeźni przez samorząd nie były zbyt wysokie* tak, aby nie potrzeba była nakładać zanadto wielkich opłat ubojowych. Poprawkę tę przyjęto w myśl wniosku komisji.

Poseł *Hołyński* przedstawił wniosek komisji budżetowej o *zatwierdzenie zamknięć rachunkowych państwa* za czas od dnia 1 kwietnia 1929 roku do dnia 31 marca 1930 roku i udzielenia rządowi w myśl wniosku Najwyższej Izby Kontroli absolutorjum z gospodarki finansowej w tym okresie.

Poseł *Rzóska* przedstawił *sprawozdanie o zamknięcia rachunkowych państwa z okresu od dnia 1 kwietnia 1930* roku do dnia 31 marca 1931 roku. Referent podkreślił, że *uwagi NIK o tem zamknięciu stwierdzają dalszy postęp w kompletności treści w zamknięciach rachunków.* Komisja budżetowa wnosi, aby zgodnie z postanowieniem NIK Sejm zatwierdził zamknięcia za powyższy okres i udzielił rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za ten czas.

Poseł *Rymar* wystąpił z ostrą krytyką gospodarki rządu w tym okresie oraz oświadczył, że Klub Narod. głosować będzie przeciwko absolutorjum dla rządu. Izba przyjęła wniosek komisji budżetowej o udzieleniu absolutorjum.

Poseł *Krysa* (Str Lud.) uzasadniał wniosek swojego klubu *w sprawie naruszenia konstytucji co do nietykalności poselskiej przez sąd grodzki w Dobromilu* i organa policji w Dobromilu Mówca przytoczył szereg faktów i prosił o uchwalenie nagłości wniosku. *P. wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski oświadczył, że fakty przytoczone w wniosku nie były dotąd znane Ministerstwu Sprawiedliwości i dlatego nie mogło ono wkroczyć.* Mówca dowiaduje się o nich poraz pierwszy. Zarządzone zostanie zbadanie i jeżeli fakty te potwierdzą się, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono, a wniosek jako zwykły odesłano do komisji.

Po wyczerpaniu porządku *zabrał głos p. MARSZAŁEK ŚWITALSKI,* zawiadamiając Izbę, że *ustawa Skarbowa wraz z preliminarzem uchwalona przez Sejm została przesłana Senatowi w dniu 14 lutego br, a Senat zwrócił ją z poprawkami dnia 2 bm., komisja budżetowa wszystkie poprawki Senatu przyjęła.* Jak marszałkowi wiadomo, z żadnej strony nie była ona na komisji kwestjonowana, wobec tego p. *marszałek nie widzi potrzeby umieszczenia sprawozdania komisji budżetowej w tej sprawie na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu.* Na powyżej podstawie p. marszałek stwierdza, że *w myśl ust. 9 art. 25 Konstytucji należy uważać poprawki Senatu do budżetu za przyjęte*

Poseł Czapiński zaprotestował przeciwko takiemu załatwieniu sprawy przez marszałka.

P. Marszałek Świtalski oświadczył, że protest posła *Czapińskiego jest nieaktualny, że* posłowie mogli w dniu 17 marca i wcześniej zainterpelować p. marszałka w tej sprawie i postawić na porządku dziennym taki wniosek, a wówczas marszałek poddałby go pod głosowanie, obecnie wniosku uznać nie może, gdyż sprzeciwia się temu art. 25 regulaminu.

Z kolei *P. MARSZAŁEK ŚWITALSKI WYGŁOSIŁ DŁUŻSZE PRZEMÓWIENIE.*

Po przemówieniu p. Świtalskiego wszedł na trybunę prezes *Rady Ministrów Aleksander Prystor, odczytując ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA SESJI ZWYCZAJNEJ I BUDŻETOWEJ W SEJMIE.*

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu."

Prezydent Rzplitej: (—) *Ignacy Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów: (—) *Al. Prystor.*
Warszawa, dnia 29 marca 1933 roku

P. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor odwiedził p. marszałka Senatu Raczkiewicza, któremu wręczył zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu. Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Senatu".

Prezydent Rzplitej: (—) *Ignacy Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów: (—) *Al. Prystor.*

Koniec zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym

Warszawa, 30. 3. (PAT). W dniach 28 i 29 bm. w Ministerstwie Opieki Społ. odbyły się konferencje w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym w ośrodku łódzkim. Na konferencji w ciągu 28 bm. nastąpiło zbliżenie punktów widzenia obu stron, zaś 29-go po całodziennych naradach w godzinach popołudniowych nastąpiło podpisanie protokółu, zawierającego następującą treść:

„Przedstawiciele Ministerstwa i obu stron stwierdzają zgodnie, że będą podjęte starania by poza fabrykami zrzeszonemi umowa została zastosowana we wszystkich fabrykach niezrzeszonych. W związku z tem strony podejmą starania, aby fabryki niezrzeszone przyłączyły się i podpisały umowę zbiorową. Inspekcja pracy otrzymała zalecenie przeprowadzenia odpowiednich rokowań z fabrykami niezrzeszonemi przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W związku z zakończeniem zatargu w okręgu łódzkim przeprowadzone zostaną z miejscowymi inspektorami pracy rokowania w przemyśle włókienniczym okręgów Bielsko—Biała i Białystok, celem doprowadzenia do zbiorowego unormowania w tych ośrodkach warunków pracy i płacy, odpowiednich do warunków produkcyjnych danego ośrodka.

Nie lekceważyć przepisów lotniczych

zarządzenie min. Butkiewicza

Warszawa 30. 3. (PAT). P. Minister komunikacji inż. Butkiewicz wydał okólnik do wszystkich klubów lotniczych w sprawie ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów lotniczych. Okólnik przestrzega przed lekceważeniem przepisów lotniczych, które wydane zostały na podstawie długoletnich i wszechstronnych doświadczeń i mają na celu zapewnienie najwyższego bezpieczeństwa lotnikom. W końcu okólnika p. minister zwraca uwagę, że kluby, w których członkowie spowodują lekkomyślną katastrofę lotniczą nie będą mogły korzystać z subwencyj finansowych i materjałowych. Okólnik zwraca uwagę klubów lotniczych na zgubne skutki, jakie pociągnie za sobą nieprzestrzeganie przepisów. Szereg wypadków, które ostatnio miały miejsce spowodowane zostały karygodną lekkomyślnością, pociągającą za sobą śmierć lub ciężkie zranienia załóg pomijając już zniszczenie sprzętu lotniczego, który kluby otrzymują od skarbu państwa, bądź też z funduszów, zebranych wśród społeczeństwa.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunik. 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen
" " " " " " 4 " . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma